Nr. 200. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 23 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	604 Mk —	282 Mk —	126 Mk —	42 Mk —
z doręczeniem do domu	640	270	136	45
W Polsce: z przesyłką pocztową	576	288	144	48
W innych państwach	600	300	150	50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) zgłaszać się należy wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hepe i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana ... ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczygła. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Roman Goldschmied (agencya odd... numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9 — od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Znakomite sukcesy na całym froncie

Walki decydujące pod Lwowem.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 21 sierpnia:

Front północny: Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia drogi łączącej nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku świetne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika, zajęły Lubawę, Lidzbark i Rypin.

W bitwie pod Brodnicą wśród kilku setek zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich.

Armja jen. Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich.

18-ta dywizja piechoty, złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót czwartej armji sowieckiej, posuwając szybko w kierunku północnym, zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową, prowadzącą przez Mławę i Przasnysz oraz zaatakowały Mławę.

Dywizja ochotnicza podsunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta.

Oddziały grupy jen. Osińskiego, zdobywszy w ciężkich walkach Maków, posuwają się w kierunku na Gąsewo i Różan.

Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk w dniu 20 bm. wpadło w nasze ręce 10.000 jeńców, nieprzeliczona ilość dział, karabinów maszynowych i innych materjałów wojennych.

Front środkowy: Armje frontu środkowego, nie bacząc na przemęczenie w niepowstrzymanym impecie prą naprzód. Dnia 20 bm. czołowe kolumny dotarły do Ostrowia, Czyżewa i Brańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach z dnia 19 bm. pierwsza dywizja legjonowa zdobyła 12 dział, ogromny tabor i kilkuset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozacki w sile 400 jeźdźców.

Dnia 20 bm. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto. W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się kapral Danieluk z 11 pułku piechoty, który samorzutnie nie czekając nadejścia swej kompanji, z 8 żołnierzami zaatakował linje nieprzyjacielskie, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczy po stronie bolszewików oddział ochotniczy żydowski z Włodawy. — Akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy: Nasza jazda prowadzi forsowny pościg konnej armji Budiennego, wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym. W rejonie Lwowa rozpoczęto akcję celem rozbicia koncentrującej się na naszem przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Jaryczowa, Miklaszowa i Czyżykowa nieprzyjaciela już wyparto. Na południowem skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim rajdzie zdołał dotrzeć do Stryja. Kontrakcję zarządzono.

Lwów, 22 sierpnia (Tel. wł.) Po podnieceniu dnia wczorajszego nastąpiło **pewne uspokojenie.** Zarządzenia wojskowe pozwalają przypuszczać korzystny wynik.

Tymczasowy komitet samorządowy polecił urzędnikom wstępowanie do służby bezpieczeństwa i wartowniczej. Szefowie mają prawo udzielać urlopów.

Lwów, 22 sierpnia (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi: Dnia 21 bm. sytuacja nie uległa zmianie. **Wczoraj popołudniu w nocy toczyły się walki na południe od Lwowa.** Z punktów, skąd strzelała nasza artylerja, **słychać było kanonadę we Lwowie.** Nasze oddziały zajmują się intensywnie chwytaniem i rozbrajaniem podjazdów nieprzyjacielskich, które zapuściły się poza nasze linje.

Warszawa, 22 sierpnia (Tel. wł.) Według informacyj, pochodzących z kół miarodajnych, **wojska sowieckie, które zajęły Stryj, ogarnęła panika: rzucają oni broń i uciekają w popłochu.**

Wezwanie o odsiecz dla Lwowa.

Warszawa, 22 sierpnia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu nadzwyczajnem Rady Obrony Stolicy powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

Świetne zwycięstwa oręża polskiego oddaliły niebezpieczeństwo, zagrażające bezpieczeństwu stolicy, lecz wróg czyni nadal nadzwyczajne wysiłki, by sprawie naszej zadać cios straszliwy. Nad Lwowem zawisło niebezpieczeństwo. Jak wiadomo z komunikatu sztabu jeneralnego, wojska sowieckie swój pogrom pod stolicą pragną wynagrodzić sobie zdobyciem Lwowa.

Warszawa nie może być obojętna dla miast drogich sercu polskiemu. W poczuciu świętego obowiązku, który ciąży na stolicy, Rada Obrony Stolicy postanawia wysłać pomoc zbrojną na odsiecz Lwowa.

W tym celu Rada Obrony Stolicy uchwala zwrócić się do członków bataljonów ochotniczych do utworzenia hufca zbrojnego na obronę Lwowa i zarazem zażądać od władz rządowych i wojskowych wysłania pociągów, któreby przewiozły bataljony ochotników stolicy na obronę Lwowa.

Ponadto na wniosek prezesa Rady Balińskiego postanowiono zwrócić się **do Związku miast polskich o wezwanie miast do niezwłocznego wzięcia czynnego udziału w obronie Lwowa.**

Jak się dowiadujemy, znaczna liczba bataljonów ochotniczych zgłosiła się z żądaniem wysłania ich na odsiecz Lwowa.

Patrjotyzm chłopa polskiego.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następujące depesze:

Komisja poborowa i poborowi powiatu sandomierskiego w chwili ciężkiej składają Ci hołd, Naczelny Wodzu, ofiarując krew i życie we walce za całość i niepodległość naszej kochanej Ojczyzny.

Sejmik powiatowy ziemi Sandomierskiej, zebrany na posiedzeniu plenarnem w dniu 20 b. m., przesyła wyrazy hołdu i oddania p. Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu oraz p. prezydentowi ministrów Wincentemu Witosowi, łącząc się sercem i myślą z całym krajem w najcięższej chwili zmagania się wojsk polskich z nawałą bolszewicką. Sejmik sandomierski oświadcza, że każdy prawy Polak winien bez wahania życie swoje i mienie oddać dla sprawy obrony zagrożonej Ojczyźnie. Uznając za usprawiedliwione i konieczne dążenie do sprawiedliwego pokoju i do jak najszybszego zaprzestania morderczej wojny, Sejmik sandomierski z oburzeniem odrzuca myśl o możliwości zawarcia pokoju, poniżającego godność narodową i wzywa rząd Rzeczypospolitej, aby w razie potrzeby nie wahał się przed zarządzeniem pospolitego ruszenia.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następujące pismo:

My, mieszkańcy **gminy Zakrzów i gmin okolicznych,** zebrani na odpuście w dniu 6 sierpnia w liczbie kilku tysięcy, uchwalamy, co następuje:

Wobec niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego na nasze ziemie polskie, ślubujemy i postanawiamy bronić naszej Ojczyzny, naszych domostw, naszych kobiet i dzieci do ostatniej kropli krwi. **Wzywamy wszystkich zdolnych do noszenia broni,** którzy nie zostali objęci poborem, aby wstąpili bezzwłocznie do armji ochotniczej i zapisali się w najbliższym urzędzie zaciągowym, tych zaś, którzy z powodu podeszłego wieku lub braku zdrowia muszą zostać w domu, wzywamy, aby rozciągnęli opiekę moralną i materjalną nad rodzinami ochotników. Wzywamy wszystkich mieszkańców, aby w przeciągu 5 dni złożyli w najbliższym posterunku wojskowym lub policji państwowej wszelką posiadaną broń, potrzebną dla obrony państwa. Wzywamy wszystkich, którzy dotąd uchylają się od spełnienia obowiązku wojskowego, aby niezwłocznie zgłosili się do szeregów. Postanawiamy zarazem znosić **wszelkie nasze oszczędności na pożyczkę odrodzenia** i obronę państwa. Wznosimy okrzyk na cześć wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, jej Naczelnika państwa, armji i jej dowódców.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następujący list: Naczelniku! W chwili ciężkiej prób, jakie przeżywa nasza Ojczyzna, **ludność powiatu pilzneńskiego** przez usta swoich przedstawicieli, zebranych na posiedzeniu Rady powiatowej w dniu 26 z. m. przesyła Ci wyrazy czci i hołdu, niemniej wyraża to przez krzepiące ducha oświadczenie, że jednocząc się w patrjotycznym wysiłku z całym narodem staje przy Tobie, Wodzu, z niezłomną wolą zwycięstwa. Stojąc w karnym ordynku, **gotowi jesteśmy pod Twoim sztandarem oddać życie i mienie w obronie najdroższej Ojczyzny.** Walecznej Twojej armji wyraża cześć i życzenia, by jej tytaniczne wysiłki, niewzruszony hart i potężną wolę uwieńczyło błogosławione w swoich skutkach zwycięstwo.

Prasa obca o zmienionej sytuacji.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). Donoszą z Paryża: Prasa paryska podaje, że **polska armja podczas ostatnich 4 dni osiągnęła na wszystkich frontach wielkie sukcesy. Dzięki zupełnej reorganizacji armji i wyższości jej dowództwa zdołała ona opanować sytuację.**

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« pisze z okazji zajęcia Brześcia Litewskiego przez Polaków: Sukcesy polskie są już dziś nadzwyczajne, **minęło niebezpieczeństwo nietylko dla Warszawy, ale i dla korytarza gdańskiego.** Wogóle jednak skutkiem tych sukcesów **sytuacja polityczna zmieniła się gruntownie.** Zwrot ten nastąpił, ponieważ **polityka rosyjska, a jeszcze bardziej armja rosyjska przeciągnęły strunę.** Skutkiem kontrofensywy runęły wszystkie nadzieje bolszewickie, **a warunki, postawione przez Rosję w Mińsku, nie dadzą się w danej chwili podtrzymać.** Armja, która zdolna jest do tak silnego i skutecznego kontrataku, nie da się rozbroić. **Rokowania w Mińsku powinny toczyć się dalej na podstawie nowej sytuacji politycznej.**

Przedpola Syreniego grodu.

Korespondent nasz opisuje najcięższe chwile, które już na szczęście minęły. Nastrój ogólny korespondencji nie przestał jednak być aktualny.

Miejsce postoju, 16 sierpnia.

Świeżo wzięci jeńcy bolszewiccy zeznają, że mają nakaz do środy 18 sierpnia wziąć Warszawę, w przeciwnym razie przez cztery dni nie dostaną jeść, a Warszawa „oczeń bogataja i krasiwaja, oczeń bogatyj gorod!"

Dzień po dniu idzie fala bolszewicka gromadnie, tłumem zbitym jak stado owiec, procesją sfanatyzowaną, gnaną z tyłu karabinami maszynowemi i żandarmerją, z Chińczyków złożona.

Bez wszelkiej szkoły i rutyny, napędzane tłumy 18-letnich chłopców ruskich cisną się na druty kolczaste, padają; za pierwszą gromadą rzuca Brussilow drugie i trzecie szeregi, aby tylko przebić, rozluźnić front polski, wpaść na tyły, aby wyczerpać linję polską, zmęczyć spracowane polskie karabiny i lafety, zrobiwszy raz wyłom rzucić w otwór kawalerję i siać popłoch i trwogę. Oto taktyka Brussiłowa. To raz drugi próbuje on swego genjuszu. Mimowoli przypomina się rok 1916.

Po raz drugi zastosowuje Rosja metody brusiłowskie. Lecz nadeszła chwila, że po naszej stronie każda minuta, nie godzina, przynosi otrzeźwienie. Front nasz tężeje, zapał wzrasta, podnieta od tyłów, ochota wewnątrz z każdą chwilą się potęguje. Nad chwilowym przestrachem nerwowym poczyna władać inteligencja naszego żołnierza, patrjotyzm mas polskich, zapał samorzutny, każdy żołnierz sam dla siebie staje się fortecą.

Zajęcie Warszawy ma dla Rosjan dzisiaj wszechświatowe znaczenie — bolszewicy za wszelką cenę starają się Warszawę zdobyć. Od trzech dni idą boje o Warszawę. Rośnie uczucie niemocy i występuje kroplisty pot na czoło ruskich strategików, bo czują, że się coś dzieje, kołysze i drży, że zbliża się dla nich przerażająca chwila katastrofy. Czuć tę wściekłość w operacjach bojowych, czuć już ten lęk trwogi, który idzie ku nim jak mara, jak gorączkowy sen:

Noc niedzielna, noc cicha. Dalekie łuny na wschodzie świadczą, jak na tyłach po wioskach i dworach polskich gospodarzą bolszewicy. W tę noc ciemną i cichą z 15 na 16 sierpnia, z niedzieli na poniedziałek ściągają bolszewicy na południowo-wschodni odcinek od Warszawy możliwie jak największe siły. Przesuwają wojska zgęszczane i dzięki ciemnościom podsuwają je jak najbliżej ku polskim okopom. Poczyna szarzeć. Świt ciepły, nieco mglawy. Jak hydra, ciemne masy pełzną, podnoszą się i pędzą na okopy, by jednym zamachem wpaść, rozbić, rozlać się na tyłach,

Ale młódź nasza czuwa. Bój rozpoczął się o godzinie 3 rano i trwał dwie godziny. W tym czasie sześć kolumn zbitych rzucił Brusiłow do ataku i sześć kolumn legło. Nie było czasu ze strony naszej artylerji na dalsze operacje, na ostrzeliwanie rezerw, demoralizowanie przeciwnika ogniem działowym. Haubice odrazu przejść musiały do ognia na bliski dystans. Każda salwa musiała wpadać w zwartą kupę tuż przy drutach kolczastych i kłaść pokotem nieszczęsne ciemne rosyjskie tłumy, jęczące przeraźliwie, żebrzące miłosierdzia.

Bój z niedzieli na poniedziałek był tylko epizodem. Jakby w przewidywaniu dzisiejszego boju, udaje się premjer Witos na front w niedzielę popołudniu. W koszuli bez krawatki, w cajgowej czamarze, butach. Piast premier idzie i zagrzewa szeregi dzieci. Boć to naprawdę dzieci walczą, młódź szkolna Polski naszej. Historja nasza napisać musi, że była to wojna „dzieci z potworem carskim". Lecz biada nam, gdyby te dzieci ogarnęło zwątpienie. Niczego te dzieci od starszego pokolenia nie pragną, tylko serca, otuchy, poklasku, kwiatów, cukierków i kawałek chleba.

I o tych kwiatach i o tym chlebie winny pamiętać tyły. Cały naród nasz w tej kulminacyjnej chwili winien stanąć za plecyma naszej młodzieży. Wszechmocnego rozmachu dziś nam potrzeba na tyłach. Ofiarności i zaparcia się ojców, gdy synowie stoją na froncie z karabinem. Niechaj opustoszeją domy nasze ze srebrnych nakryć, srebrnych papierośnic, cukierniczek, łyżek, zdjąć trzeba dziś branzolety złote i pierścionki i rzucić na stos ofiarny, uczynić dziś trzeba ostatni wysiłek. Wskazówka losu stoi na zdecydowanej chwili. Szalonego błysku energji narodowej trzeba na tyłach, by podeprzeć front.

Dziś na czele rządu stoi chłop z pod Tarnowa, co jeszcze cztery niedziele temu składał żyto na pomieci, ustawiał dziesiątki. Komuż jak nie jemu lud uwierzy, komuż, jak nie jemu rzuci miljony na utrzymanie bytu niezależnej, wielkiej, ludowej Polski!

Dziś chwila wielkiego apostolstwa wszystkich dla jednego celu.

Troccy, Brusiłowy liczyli na podziemny aparat, usnuty misternie w Warszawie. Sądzili, że gdy zagrzmią działa pod murami Warszawy, rozpryśnie się czerep polski, rozsadzony wewnętrznym zamętem. Jakże się strasznie zawiedli. Od tygodnia łamią się zęby o przyczółki Warszawy, a Warszawa cicha. Czujność obywatelska skrępowała pająka. Oczekują na wybuch ciemnych żywiołów i zawiedli się sromotnie, bo w narodzie polskim odżywa duch Piasta. Na usługi frontu staje całe społeczeństwo.

* * *

Miejsce postoju, 19 sierpnia.

Trzy dywizje bolszewickie, cofnięte od przyczółków mostowych Warszawy, a były już tylko od miasta o 12 wiorst, tj. dywizja 6, 8, 12 umocniły się koło Nowo-Mińska. Stanowiły one centrum siły bolszewickiej, atakującej Warszawę. Dowództwo armji polskiej atakiem czołowym postanowiło zmusić napastników do odwrotu. Stało się to w **nocy z 17 na 18 sierpnia o godz. 1.** Nowomińsk był wzięty przez jedną z dywizyj bolszewickich; jedna dywizja stanowiła rezerwę.

Sytuacja ogólna w danym momencie była następująca. Flanki obronne stolicy od południa stanowi twierdza Dęblin, od północy Modlin. Pomiędzy Dęblinem a Modlinem bolszewicy docierali do brzegów Wisły. Na południe od Warszawy stali o 4 wiorsty, na północ koło Włocławka forsowali Wisłę. W tem stadjum rozpoczęła się kontrofensywa. Za armją stanął cały naród.

W chwili, kiedy 16, 17, 18 bm. nieprzyjaciel atakował Warszawę, chcąc się dostać na Pragę, na północy jenerał Sikorski wciągnął bolszewików w pułapkę, rozbił, przerwał ich front, przeciął go i odciął dwie dywizje, które szły wzdłuż granicy pruskiej. Operacje Dęblina miały na celu zupełne odcięcie tych dywizyj i ich kapitulacji. Równocześnie od południa armja, której podstawą jest Dęblin, uderzyła w kierunku na północ, kierując się na Siedlce—Brześć Litewski.

W ten sposób front bolszewicki został przecięty na 3 części, tak, że dywizje, atakujące Warszawę, znalazły się w oskrzydleniu. Równocześnie od Warszawy nie dano się bolszewikom zorjentować i przeprowadzono równoczesny kontratak Zegrze—Radzymin. Wróg sromotnie pobity, cofnął się. Drugi atak na N. Mińsk zdecydował o panicznym odwrocie niedobitków. Atak na N. Mińsk przeprowadziła

---

Od końca XIX wieku do roku 1914.

(Wilhelm Feldman: „Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym". — Warszawa, 1920, str. 262)

Świeżo ogłoszona praca z rękopisów po ś. p. Wilhelmie Feldmanie p. n. „Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym", jako trzeci tom studjów nad powyższym tematem, zawiera zarys usiłowań politycznych w Polsce w latach od końca w. XIX go do roku 1914. W ten sposób otrzymaliśmy bardzo ciekawą całość, odtwarzającą syntetycznie polską myśl polityczną w epoce od upadku dawnej Rzeczypospolitej do wybuchu wojny światowej. Całość ta jest jedyną u nas tego rodzaju próbą syntezy i już choćby dlatego zasługuje na baczną uwagę. Dla dzisiejszego pokolenia nabiera ona szczególnej wartości, uzupełnia badania Bolesława Limanowskiego i daje czytelnikowi polskiemu możność poznania twórczych dążeń narodu polskiego do odzyskania niepodległości i zorganizowania społeczeństwa na zasadach nowoczesnego demokratyzmu. Ponieważ dążenia te nie zostały jeszcze doprowadzone do szczęśliwego końca, tem pilniejszą stała się potrzeba zaznajomienia się z ich dotychczasowym przebiegiem, ażeby trudność samego zagadnienia i właściwa droga postępowania w tem jaśniejszem świetle mogły wystąpić.

Ostatni tom wydawnictwa dzieli się na dwie księgi: w pierwszej czytamy o odżyciu ruchu niepodległościowego w związku z nowoczesnemi ruchami społecznemi, w drugiej o polskiej irredencie i dążności autonomiczno-zjednoczeniowej. Punkt wyjścia pierwszej księgi stanowi reakcja przeciw trójlojalizmowi, postawionemu w następstwie niepowodzenia styczniowego przez znaczną część zmęczonego niewolą społeczeństwa; druga księga zaczyna od wzmożonych usiłowań wyzwoleńczych, jako skutku chwilowo pokonanej rewolucji rosyjskiej. Temat trzeciego tomu jest więc bardzo aktualny, gdyż w przeważnej liczbie żyją jeszcze działacze, w sprawy tych ruchów zawikłani; co więcej — zajmują bardzo nieraz odpowiedzialne stanowiska w nowej Polsce, krocząc zasadniczo po linjach, jakie sobie już przed wojną światową wytyczyli. Lubo tu i ówdzie zauważyć można odchylenia od tych linij, są one jednak bardzo nieznaczne, gdyż front ideowy pozostał ten sam, ten zaś ma dla sprawy znaczenie istotne, a nie drobne względy taktyczne. W takich warunkach autorowi łatwo było wpaść w stronniczość, czego jednak szczęśliwie uniknął, zachowawszy wielką przedmiotowość w kreśleniu wypadków i charakterystyce osób. Temat był przecież zbyt rozległy, by mógł uniknąć pewnych luk lub niedokładności w szczegółach. — Niedomaganie to było wogóle nie do uniknięcia, ale i ono byłoby zapewne mniej znaczne, gdyby ś. p. autor przyłożył był sam rękę do ostatecznej rewizji tekstu, na co mu przedwczesna śmierć nie pozwoliła.

Rzecz zaczyna się od początków polskiego ruchu socjalistycznego, naprzód w jego fazie utopijności na emigracji, potem w okresie międzynarodówki („Proletarjat"), nareszcie w czasie programu patrjotycznego (B. Limanowski), gdy P. P. S. wystawiła postulat niepodległej Polski, co stało się pod koniec w. XIX-go. Mniej więcej w tym samym czasie epigonowie **roku 1863 utworzyli t. zw. „Ligę Polską",** której zasady wyłożył ś. p. Miłkowski (T. T. Jeż) w „Rzeczy o obronie czynnej i skarbie narodowym". Dla oddziaływania w duchu niepodległościowym na masy chłopskie powstało stronnictwo ludowe, naprzód w Galicji. Wszystkie te kierunki miały wspólny ideał niepodległej Polski, wysunąwszy go przeciw zachwaszczającemu się na gruncie polskim trójlojalizmowi. Dążność wspólna ideowa zbliżała je tak dalece, że „Liga Polska", rodzicielka późniejszej narodowej demokracji, przewidywała możność współpracy z P. P. S., co dało się szczególniej odczuć w kołach młodzieży, której główne organizacje: „Związek" i „Zjednoczenie" odbywały nawet wspólne narady (n. p. na niewspomnianym przez autora zjeździe w Wrocławiu) i nosiły się z zamiarem złączenia się w jedno stowarzyszenie.

Program społeczny zaczął jednak oddalać od siebie coraz bardziej niedawnych przyjaciół. Zróżniczkowanie wystąpiło naprzód w samym obozie socjalistycznym, w którym Róża Luksemburg wystawiła teorję „organicznego wcielenia" i wywołała silny rozłam, dzisiaj silniejszy bodaj aniżeli w jego początkach. W obozie narodowej demokracji zaczął się znowu silny zwrot ku realizmowi politycznemu (Balicki), t. j. ku trójlojalizmowi.

Różnice przejawiły się z całą jaskrawością w okresie rewolucyjnym z lat 1904—1906. P. P. S., w szczególności jego prawica (fracy), parła do wybuchu zbrojnego i w jej to imieniu Piłsudski usiłował nawiązać stosunki z Japonją, w czem skutecznie przeszkadzał mu Dmowski, leader endecji, który już wtedy stanął na gruncie autonomiczno-zjednoczeniowym i głosił lojalność dla caratu.

Gdy rewolucja rosyjska została pokonana, narodowa demokracja nie tylko wyrzekała się w dalszym ciągu haseł niepodległościowych, ale zaczęła wprost propagować myśl zjednoczenia ziem polskich pod berłem carskiem, do czego miała prowadzić droga przez udzielenie Kongresówce samorządu. Przy boku Dmowskiego stanął pozytywista postępowiec, Świętochowski. P. P. S. prawica nie dała jednak za wygraną. Piłsudski przeniósł się do Galicji i zaczął tutaj propagandę haseł rewolucyjno-niepodległościowych, przygotowując równocześnie organizacje militarne.

Na gruncie galicyjskim wybuchnęła walka ideowa, która już w latach przedwojennych przeprowadziła całą dyskusję nad wszystkiemi kwestjami programowemi. Walka ta toczyła się zwłaszcza w okresie wojen bałkańskich, kiedy to lada chwila można było oczekiwać konflagracji ogólno-europejskiej. Ta właśnie część wypadków jest w książce Feldmana nie dość jasno przedstawiona, jakkolwiek autor podaje dużo pierwszorzędnego materjału. Dlatego pomieszczamy w tej sprawie bardzo krótkie uzupełnienia.

W pierwszej chwili Piłsudski, uważany za wodza przez koła rewolucyjno-niepodległościowe w b. Kongresówce, miał na gruncie galicyjskim niewielu zwolenników. Nawet najbliżsi towarzysze partyjni uważali militarne jego poczynania za manjactwo. Naprzód stanęła przy nim najgorętsza część młodzieży, niebawem także grupa lwowska polskiego stronnictwa postępowego (P. S. P.), która przez jednego z swoich członków (Hip. Śliwińskiego) udzielała związkom wojskowym pomocy materjalnej, a zwłaszcza od kongresu waszyngtońskiego, na który jeździł członek P. S. P., ś. p. Aleks. Lisiewicz, rozwinęła wytężoną propagandę ideową, prowadzoną organizacyjnie przez Władysł. Sikorskiego.

Dziennikiem ruchu niepodległościowego stał się lwowski „Wiek Nowy", prowadzący zasadniczą polemikę ideową z lwowskiem „Słowem Polskiem", głównym ówczesnym organem nar. demokracji. Temuż celowi służył lwowski tygodnik „Życie", a tuż przed wojną organ Kom. Sk. Str. Niep., miesięcznik „Sprawa Polski", redagowany przez Michała Janika (pseud. dr Judym). Podpisywał pismo L. Toroń. Z pomiędzy publicystów polskich zamieszczali w tych czasopismach swoje artykuły, obok wspomnianych już, następujący działacze: J. Piłsudski, Wł. Studnicki, Lud. Kulczycki, Gustaw Daniłowski, Marjan Kukiel, Michał Sokolnicki, Witold Jodko, Leon Wasilewski, Bron. Laskownicki, T. T. Jeż, T. Grużewski a z Edw. Milewski, Stan. Downarowicz, Z. Daszyńska Golińska, H. Orsza, oraz z grupy postępowców warszawskich: Wincenty Rzymowski i ... szczeńska. Ostatnie dwa nazwiska dowodzą, że w grupie postępowców warszawskich nastąpił rozłam: część poszła za ruchem niepodległościowym i wspomagała moralnie i materjalnie „Sprawę Polską", druga została przy Świętochowskim. Rozłam ten wystąpił szczególnie jaskrawo w czasie wojny.

Najbliżej postępowców stanął ś. p. Tadeusz Rutowski, gorący zwolennik ruchu niepodległościowego, który w biurze swojem prezydjalnem na ratuszu lwowskim gromadził przez ... na różne ugrupowania, od skrajnej prawicy (Balickiego, Grabskiego i Czartoryskiego) do skrajnej lewicy (Hausnera i ś. p. Hudeca) na t. zw. konferencjach orjentacyjnych, które jednak różnic nie usunęły, ale je raczej uwydatniły, jak się to pokazało po wybuchu wojny.

15-a dywizja poznańska, posiłkowana Warszawą. Naprzód uruchomiono tanki.

Pierwsze tanki podzieliły się na dwie partje i ruszyły po północy z 17 na 18 sierpnia na skrzydła N. Mińska, trafiając bolszewików i zionąc ogniem z wieży pancernych. Po przełamaniu linji, rozpłynęły się tanki wzdłuż frontu, a w wyłomy uderzyła piechota.

Nocny i nagły atak spowodował bezbrzeżne zamieszanie pośród bolszewików. W popłochu poczęli się cofać, uderzając na zaspaną swoją dywizję. Rozpoczęło się strzelanie naoślep. — Żołdactwo ciemne straciło świadomość co do stron świata, strzelało we wszystkich kierunkach. Rezerwowa dywizja bolszewicka, zaatakowana jakimś ogniem, rozpoczęła strzelaninę. W ten sposób powstał bój między samymi bolszewikami.

Na flankach zaś, oskrzydlając, parli nasi tak, że o dobrym świcie odcięli bolszewikom odwrót, miażdżąc trzy atakujące Warszawę dywizje, tj. 6, 8 i 12.

Przy pogromie bolszewików pod Warszawą ciemne masy straciły orjentacje, nie wiedząc, gdzie uciekać, kryją się po zbożach, lasach, żerują nocą, napadają samotne chaty.

Teraz dopiero ruszyli się nasi chłopi. Gromadami robią obławy po lasach, uzbrajają się i współdziałają z armją, pędząc rozbitków i rozbrajając ich.

Pościg rozbitej pod Warszawą armji bolszewickiej po przełamaniu ostatecznem pod N. Mińskiem kontynuuje dalej »Jazda rycerstwa polskiego«.

Czekała ona skutków pierwszego natarcia. Ruszyły tanki, poszła piechota, rozwidnili front. A teraz czas na kawalerję.

Władysław Mazur
z grupy operacyjnej jenerała Z.

Przyjaźń niemiecko-bolszewicka.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). Z Londynu donoszą: Korespondent »Timesa« telegrafuje do swojego pisma z Gdańska:

Trocki wyjechał potajemnie z Białegostoku przez granicę Prus Wschodnich do miejscowości Prostki, gdzie spotkał się z oficerami niemieckiego sztabu jeneralnego. Trocki konferował z Niemcami w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciwko Polsce. Pierwsza konferencja pomiędzy sowietami i niemieckimi oficerami odbyła się już dnia 12 sierpnia. Korespondent »Timesa« twierdzi, że widział fotografję, przedstawiającą wyższych niemieckich i bolszewickich oficerów w przyjacielskiej rozmowie w Prostkach. **W okolicy Wilna tworzy się z ochotników niemieckich z Prus Wschodnich nowa armja ochotnicza, która ma w połączeniu z armją sowiecką pociągnąć przeciwko Polakom.**

Wiece w obronie Cieszyńskiego.

Komitet dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego w Oświęcimiu zorganizował w ostatnim czasie szereg wieców protestujących w różnych miejscowościach, na których uczestnicy uchwalili jednogłośnie rezolucje protestujące przeciw niesprawiedliwemu podziałowi.

Dnia 15 sierpnia odbyły się takie wiece w Żywcu, Dziedzicach, Chrzanowie i Trzebini.

Wiec w Żywcu zagaił dr Kornicki, imieniem Ślązaków mówił p. Bazylides, imieniem Komitetu oświęcimskiego p. Orłowski. Uchwalono energiczny protest do rządu i Sejmu w Warszawie oraz postawiono żądania, domagające się represalji przeciw zamieszkującym w Małopolsce Czechom.

W Dziedzicach przemawiali pp. Roman, Fitowski, Jedynak, Bazylides i Orłowski. Wkońcu mówił dyr. szkoły p. Woleński, nawołując zarazem do wstępowania w szeregi ochotnicze.

W Chrzanowie przy dużym współudziale ludności miejscowej i zamiejscowej przemawiali pp. Brombosz, Gawiński i Dudzik.

W Trzebini na bardzo licznie obesłanem zgromadzeniu mówili pp. Stajerski i poseł Rejdych. Na wiecu tym zaznaczono, że cały lud roboczy polski solidaryzuje się z Komitetem dla obrony praw Śląska i gotów jest wystąpić czynnie w obronie polskiej ziemi i ludu na Śląsku Cieszyńskim.

Dnia 16 sierpnia odbył się wiec w Kętach. Przybyło kilka tysięcy ludzi, przeważnie ze wsi. Przemawiali dr Dziewoński, dr Chmielarczyk, ks. kapucyn Liś i górnik Razowski, Ślązak.

W obozie niepodległościowym znalazły się z kolei P. P. S. prawica i P. S. L. lewica. Poza konferencją, acz nie bez sympatji dla niej, znajdowała się demokracja polska (odłam galicyjski), a w pewnym dalekim kontakcie pozostawali z nim także konserwatyści krakowscy przez t. zw. „blok namiestnikowski“ Bobrzyńskiego.

W ten sposób opinja polska rozszczepiła się w sposób stanowczy na dwie orjentacje: jedna zwracała się przeciw Rosji w imię niepodległości Polski i haseł postępu demokratycznego, uważając Rosję w każdej formie za najgroźniejszego wroga Polski; druga dążyła do zjednoczenia Polski pod Rosją, wyrzekłszy się dążeń niepodległościowych i upatrując w Rosji ostoję dla wszelakiego rodzaju reakcji społeczno-kulturalnej.

W łączności z obozem niepodległościowym pozostawała krakowska „Krytyka“, która nie miała jednak nigdy charakteru oficjalnego, nie była wewnątrz ruchu, a nawet tuż przed wojną stała się narzędziem frondy, wywołanej w K. T. S. S. N. przez Wł. Studnickiego.

Ruch militarny rósł z każdym rokiem. Ulec mu musieli także przeciwnicy ideowi i społeczni, tworząc przeciw Związkowi strzeleckim Piłsudskiego i K. T. S. S. N. t. zw. Drużyny strzeleckie i Drużyny Bartoszowe. Drużyny strzeleckie w chwili wybuchu poddały się karnie organizacji niepodległościowej, Drużyny Bartoszowe i oddział »Sokoła« dał początek rozbiciu t. zw. Legjonu wschodniego. S. p. autor nie zaznaczył tej różnicy w organizacjach militarnych, choć była ona bardzo zasadnicza i miała doniosły wpływ na dalsze wypadki.

Poprzestając na tych uzupełnieniach, które możnaby bardzo jeszcze rozszerzyć, należy tylko podkreślić wartość syntezy ś. p. Feldmana i zalecić gorąco czytelnikom do poznania centralnej jego pracy.

Dr Mi. Ja.

Mała ententa.

Kraków, 22 sierpnia.

Pod wrażeniem szybkiego odwrotu wojsk polskich ze wschodu i zbliżania się bolszewików do granic etnograficznych Polski dał się słyszeć rząd węgierski z zamiarem pośpieszenia Polsce z pomocą wojskową, jeżeliby na to zgodziła się koalicja. Czy wystąpienie to przypisać należy tajnej inicjatywie Francji czy też akcja francuska, o której kilka słów niżej, wynikła jako konsekwencja tego wystąpienia węgierskiego, dotąd niewiadomo, dość, że sprawa nabrała rozgłosu i obudziła bardzo żywe zainteresowanie we wszystkich kierunkach.

Dyplomacja francuska zaczęła działać przez Belgrad, starając się znaleźć formę, w której pomoc węgierska dla Polski mogłaby nastąpić. Z początku usiłowano nawet osiągnąć współdziałanie wszystkich państw naddunajskich przeciw bolszewikom, wiążąc je w pewnego rodzaju ligę w tym celu. Ale te usiłowania rozbiły się od razu o opór Czech i Jugosławji. Także zresztą i Rumunja nie okazywała wielkiej skłonności do czynnego wystąpienia przeciw bolszewikom.

Wobec tego dyplomacja francuska zaczęła tem usilniej szukać drogi, na której pomoc wojskowa Węgier dla Polski stałaby się politycznie możliwą. Sprawa jednak odrazu okazała bardzo wiele zawikłań. Rząd węgierski niewątpliwie miał dobrą wolę przyjścia Polsce z pomocą. Skłaniała go do tego w pierwszym rzędzie obawa wtargnięcia wojsk bolszewickich poza Karpaty i ponowne popadnięcie Węgier w bolszewizm, dalej zaś także chęć znalezienia sposobności do wystawienia armji przy zgodzie lub przynajmniej tolerancji ze strony koalicji, wreszcie nadzieja, że po wystawieniu takiej armji da się na tej czy innej drodze coś odzyskać z utraconych terytorjów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet paryski akceptował cały ten program i był skłonny współdziałać ze swej strony jego realizacji. Idąc w kierunku najmniejszego oporu, wskazano Węgrom jako kompensację za ewentualną pomoc owe dwa komitaty zachodnie, które traktat w Neuilly przyznał Austrji niemieckiej, a których ta jeszcze dotąd w posiadanie nie objęła. Wprawdzie aspiracje węgierskie szły raczej ku odzyskaniu chociażby części Słowaczyzny, a perspektywa odzyskania tych dwóch komitatów zachodnich nie nęciła ich zbytnio, ponieważ po pierwsze trzymają je na razie w ręku, a sposób, w jaki będą one przechodziły do rąk słabiutkiej Austrji, jeszcze nie jest ustalony, to jednak w Budapeszcie objawiła się wyraźna skłonność rozpoczęcia sprawy nawet od tak skromnego początku.

Ale tu zaczęła odsłaniać się druga strona medalu. Austrja przestraszona możliwością utraty przyznanych sobie terytorjów węgierskich, pierwsza wszczęła alarm. Dr Renner pojechał do Pragi. Mimo wielkich i licznych sprzeczności interesów, dzielących Wiedeń od Pragi, w tej sprawie porozumienie okazało się bardzo łatwem. Podejrzliwość wobec Węgier jest dotąd całą mądrością czeskiej polityki zagranicznej. Kiedy stanęła ona nagle wobec opisanych faktów, nabrała siły i stała się źródłem wielkiej aktywności dra Benesza. Mając już w kieszeni porozumienie z Austrją pojechał on do Belgradu, stamtąd zaś do Bukaresztu celem porozumienia się z Jugosławją i Rumunją na wypadek aktywnego wystąpienia Węgier. Cała akcja czeska była jawnem i śmiałem pokrzyżowaniem polityki francuskiej i ostrem przeciwstawieniem się jej tendencjom. W ten sposób Czechy znalazły dość szybko sposobność wywdzięczenia się Francji za tak korzystne dla nich rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Z drugiej strony Francja miała sposobność przekonać się, że pośpieszając z tem rozstrzygnięciem, sama pozbawiła się jedynego skutecznego środka oddziałania na Czechy.

Stanowisko Czech i Austrji ośmieliło Jugosławję i Rumunję, dla których militarna aktywność węgierska była także zjawiskiem bardzo niepożądanem, które jednak z rozmaitych względów mogły okazać się wrażliwszemi na ciśnienia paryskie, niż saturowane już Czechy, które pod adresem Paryża mogły już nucić piosnkę: »Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie«...

Rola Anglji i Włoch w tej sprawie nie jest znaną publicznie. Zdaje się, że Anglja zachowywała się biernie. Co zaś czynił gabinet rzymski, nie wiadomo. Objektywne warunki, antagonizm do Jugosławji upoważniałby do wniosku, że Rzym mógł raczej sympatyzować z planem węgierskim. Czy jednak tak było, nie wiadomo. W ostatniej chwili mogły bowiem oddziałać inne czynniki w przeciwnym kierunku.

W każdym razie podróż dra Benesza przyniosła zamierzone przez niego skutki. Zarówno Jugosławja jak Rumunja przyjęły jego punkt widzenia, że mianowicie dla państw, które uczestniczą w częściowym rozbiorze Węgier, nie jest możliwą zgoda na to, aby Węgry znalazły sposobność do odbudowania swej armji i zagrożenia w przyszłości któregoś ze swoich bezpośrednich sąsiadów.

Nie wiadomo, czy przyszło do spisania formalnego układu w tej mierze między państwami sukcesyjnemi. W każdym razie porozumienie ich ścisłe przeciw jakimkolwiek wystąpieniom węgierskim wystąpiło na jaw tak wyraźnie, że rząd węgierski ujrzał się zmuszonym publicznie wyrzec się swoich niedawnych zamiarów pośpieszenia Polsce z pomocą. Stało się to dnia 13 bm., kiedy w Budapeszcie ogłoszona została neutralność Węgier w wojnie polsko-rosyjskiej i złożona deklaracja, że Węgry nie zamierzają w żadnej formie wdawać się w spory międzynarodowe.

W ten sposób zarówno zamiary węgierskie jak tendencje sympatyzującej z niemi polityki paryskiej zostały przekreślone na skutek inicjatywy czeskiej. Osiągnięte w Belgradzie porozumienie czterech państw sukcesyjnych otrzymało od razu nazwę »małej ententy«, która bezpośrednio zwraca się przeciw Węgrom, pośrednio jednak sprzeciwia się także wszelkim próbom wielkiej ententy, podejmowanym w celu modyfikacji stosunków, wytworzonych przez nią samą nad Dunajem. Jest to pierwszy akt usamodzielnienia się stworzonych lub powiększonych przez koalicję małych państw naddunajskich od swojej macierzy. Fakt bardzo pouczający i niewątpliwie na przyszłym rozwoju stosunków politycznych ważący.

Prezydent min. Witos w Krakowie.

Kraków, 22 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 8.15 rano przyjechał do Krakowa prezydent ministrów Witos w towarzystwie szefa biura prezydjalnego dr Studzińskiego. Na peronie dworca kolejowego przed salonem przyjęć zjawili się reprezentanci władz miejscowych, delegat Kowalikowski, prezydjum miasta Krakowa z prez. Federowiczem, jeneralicja z nowym komendantem D. O. G. jenerałem Zegadłowiczem, jenerałem Stillerem i jen. Piaseckim, prezydent sądu Walter i delegacje włościan z powiatu krakowskiego, wielickiego i chrzanowskiego.

W salonie powitał premjera imieniem miasta Krakowa prez. Federowicz, wyrażając radość z powodu przybycia w próg wawelskiego grodu premjera Polski ludowej. Złożył następnie podziękowanie za podjęcie przez prezydenta w ciężkiej i odpowiedzialnej chwili wielkiego trudu prowadzenia rządu, tudzież skonsolidowania wszystkich partyj, co udało się tak pomyślnie osiągnąć, a czego następstwem, że dzięki pełnemu poparciu ze strony społeczeństwa, armja nasza obecnie odzyskała swoją dawną tężyznę i zwycięskim krokiem idzie naprzód. Kończąc p. Federowicz wzniósł okrzyk na cześć prezydenta, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

W odpowiedzi premjer Witos zaznaczył, że jakkolwiek o niebezpieczeństwie można już nie mówić, to jednak nie odpowiadałoby prawdzie twierdzenie, że ono całkowicie minęło. Dzięki wysiłkom całego narodu, armja bolszewicka jest rozbita, ale nie należy sądzić, że to już jest wszystko, i że wróg jest całkowicie rozgromiony. W tej chwili istnieje wielki napór wojsk nieprzyjacielskich we wschodniej Małopolsce, przedewszystkiem nam nam drogiej; wróg jest od nas niedaleko. Na północy cała awantura została zlikwidowaną. Zanim jednak osiągniemy pełne zwycięstwo, i odeprzemy najazd bolszewicki w Małopolsce, upłynie kilka dni a może i więcej, podczas których czeka nas jeszcze wielka próba, ale skoro próbę tę przetrwamy, będziemy mogli swobodnie odetchnąć.

Następnie przemówił prezes krakowskiego K. O. P. p. Włodzimierz Tetmajer, wyrażając radość, że doczekaliśmy tej chwili, w której Piast stanął u steru rządu polskiego, co stało się dzięki temu, że zrzeszyły się wszystkie stronnictwa, którym prezydent powiedział, że mają nietylko prawa, ale i obowiązki względem ojczyzny, za co cześć ci, panie prezydencie!

W krótkich i serdecznych słowach zwrócił się do prezydenta delegat włościan krakowskich, p. Wyroba z Liszek, ślubując imieniem ludu wytrwanie przy chłopskim prezydencie.

Wreszcie przemówił p. Ciastoń, delegat włościan wielickich, oświadczając, że lud długo czekał tej wielkiej chwili, w której powstanie Polska chłopska, nie szlachecka, ani żydowska, a teraz gdy mamy Ojczyznę zmartwychwstałą na gruzach państw despotycznych, lud z radością wita swojego prezydenta i ochotnie garnie się do wojska, aby bronić Ojczyzny przed nieprzyjacielem. Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć wolnej i niepodległej, ludowej Polski, armji i prezydenta rządu, który wszyscy trzykrotnie powtórzyli.

Zauważono brak przedstawicieli duchowieństwa. Z dworca pojechał premjer samochodem wraz z delegatem Kowalikowskim i por. L. Rączkowskim do gmachu starostwa przy ul. Basztowej. Przed wyjazdem z dworca włościanie wzięli prezydenta na ramiona, wołając: „Niech żyje nasz prezydent ministrów“.

W salonie przyjęć w starostwie bezpośrednio po przybyciu odbył prezydent konferencję w sprawie odbudowy Małopolski z wiceministrem Dudkiem i dyrektorem odbudowy Małopolski inż. Krzyżanowskim. Następnie del. Kowalikowski przedstawił premjerowi urzędników starostwa krakowskiego, do których premjer przemówił, nawiązując do swego orędzia, wydanego do urzędników, zachęcając do pilnej i pełnej godności obywatelskiej pracy.

Po godzinie 10-tej rozpoczął prezydent przyjmować deputacje. Imieniem duchowieństwa krakowskiego zjawili się kanonicy: Wądolny, Krupiński i Nikiel, dalej, imieniem D. O. G. jenerałowie Zegadłowicz, Stiller i Piasecki, prezydent sądu najwyższego Wolter, nadprokurator Czyszczan, Rada m. Krakowa z prez. Federowiczem i wiceprezydentami Rollem i Sarem na czele, rektor uniwersytetu Jagiell. Estreicher, rada powiatowa, delegacje Białego i czerwonego Krzyża, Syndykat dziennikarzy krakowskich, gmina izraelicka, delegacja nauczycielstwa kresowego, bardzo liczne delegacje włościaństwa i ziemian, szefowie władz, przedstawiciele instytucyj prywatnych, oraz szereg osób ze świata kupieckiego i przemysłowego.

Po posłuchaniach prezydent był obecnym na śniadaniu, wydanem przez prez. Federowicza, poczem udał się w okolice Brzeska, Świarowej i Radłowej.

Dziś prezydent będzie obecny na wiecu w Tarnowie, poczem uda się w dalszą drogę.

KRONIKA.

Kraków, 22 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 22 B. M.: Zachmurzenie dość duże. Przelotne opady. Wiatry zachodnie. Chłodno, potem cieplej i polepszenie się pogody.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 21 sierpnia br.:

Miejscow.	Temper. C. max.	Temper. C. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	20	12	zachodni	deszcz
Zakopane	15	9	północny	pochmurno
Warszawa	16	14	półn.-zachod.	deszcz
Poznań	18	11	połud.-zachod.	pochmurno

Uwagi: W Krakowie deszcz długotrwały tej nocy i przed południem. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachodzie, niskie na wschodzie Europy.

ZEBRANIA LUDOWE. Staraniem krak. Oddziału K. O. P. odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 22 bm., podobnie jak ubiegłych tygodni, szereg zebrań ludowych, a mianowicie: w śródmieściu (gmach uniwersytetu) godz. 5 po poł., w Podgórzu (w Sokole) godz. 5. dalej w szkołach na Dębnikach godz. 6, na Półwsiu Zwierz. godz. 5, w Krowodrzy godz. 6, w Nowej Wsi godz. 6, w Dąbiu godz. 5, w Ludwinowie godz. 3, w Prądniku Czerw. godz. 6, tudzież na Kazmierzu w sali Bochenskiej o godz. pół do 12 przed poł. gdzie będą przemawiali prof. dr Estreicher, dr Gross i dr Thon i w Podgórzu w sali Rady wyznaniowej o godz. pół do 12 przed poł. z przemówieniami dra Zolla, dra Feldbluma i dra Oberlendera.

ANKIETA W SPRAWIE SPOSOBÓW I FORM WYKSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNO-ESTETYCZNEGO. W odpowiedzi na liczne zapytania w kwestji powyższej ministerstwo sztuki i kultury komunikuje, że mimo wysunięcia na pierwszy plan prac, związanych z obroną państwa, czynności w sprawie zapowiedzianej ankiety nie doznały zasadniczej zwłoki i są w dalszym ciągu prowadzone przez Inspektorat szkolnictwa ogólnokształcącego w wydziale II, sekcji I w ścisłem porozumieniu z wydziałem literatury sekcji II.

KONKURS NA ODZNAKĘ ogłasza wydział art. K. O. P. Odznaka, przeznaczona dla tych, którzy przeszli ochotniczy asenterunek, będzie wytłoczona w metalu. Wzór ma być plastyczny, wymodelowany w definitywnem wykończeniu, w wielkości naturalnej, nie przekraczającej w żadnym wymiarze 35 milimetrów i ma zawierać słowa: „Stanęli w potrzebie“, oraz datę: 1920. Wykluczona forma krzyża, emalja i ażury. Pożądana forma wyróżniająca się z pośród istniejących odznak. Prace złożyć należy w warsztacie art. K. O. P. w Akademji Sztuk Pięknych (plac Matejki) do piątku 27 bm. godziny 5 po poł. Nagrody cztery. 3000 mk., 1500 mk., 1000 mk. i 500 mk. Jury stanowią pp.: J. Gałęzowski, K. Homolacs, J. Mehoffer, Z. Pruszyński i P. Stachiewicz.

ODROCZENIE OTWARCIA SZKÓŁ DO 15 WRZEŚNIA. Rada szkolna krajowa zarządziła odroczenie nauki w szkołach publicznych wszelkich kategoryj na obszarze całej Małopolski aż do dnia 15 września. Na nauczycielstwo wolne od służby wojskowej nałożono obowiązek opiekowania się dziatwą szkolną zarówno ludności miejscowej, jakoteż dziećmi uchodźców.

OCALONE ZABYTKI Z BRZEŻAN. Z Urzędu konserwatorskiego komunikują: Z pomiędzy zabytków, wywiezionych z wschodniej Małopolski dla ochrony przed zniszczeniem ze strony wojsk bolszewickich, do najcenniejszych należą trumny Sieniawskich z kaplicy zamku w Brzeżanach. Są to bardzo ozdobne sarkofagi, odlane z mieszaniny cyny i ołowiu, jako pokrywy leżą wymodelowane w pełnej plastyce postaci rycerzy — wybitne dzieła XVI wieku. Trumny te nadniszczone znacznie w ubiegłych wiekach, ucierpiały także w latach 1915 i 1916 od kwaterujących w Brzeżanach żołnierzy niemieckich, którzy zrzucali wieka, poszukując kosztowności. Ponieważ zbliżająca się nawała bolszewicka nasuwała obawę, że zabytki te ulegną dalszemu brutalnemu zniszczeniu, przewieziono je przy pomocy władz wojskowych z Brzeżan do Krakowa, gdzie pomieszczone zostały w dziedzińcu wawelskiego grodu.

WSTRZYMANIE FABRYKACJI LODU. Administracja akcyzy podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu braku wody wodociągowej fabrykację lodu wstrzymuje się na czas nieograniczony. O wznowieniu fabrykacji lodu będzie publiczność zawiadomiona.

ZAKAZ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Magistrat podaje do publicznej wiadomości następujące rozporządzenie naczelnego nadzwyczajnego komisarjatu do spraw walki z epidemjami w Warszawie: Na mocy ustawy z dnia 14 lipca 1920, a w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych i ministerstwem kolei, wprowadzam wobec gwałtownego szerzenia się epidemji czerwonki, zakaz sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości 1.000 mk.

PODROŻENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ. Jeneralny dyrektor loterji państwowej dr Seeliger, podając czysty dochód z loterji w roku bieżącym, przewiduje, że rząd prawdopodobnie, nie poprzestając na 14 miljonowym obecnym dochodzie, podwyższy ceny losów z 400 na 600 mk. Ogólna zaś cyfra losów ze 100 została podwyższona na 150.000. W ten sposób dochód z loterji podniesie się do 30 miljonów marek.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4 „Noc listopadowa“, wypełniająca co wieczór stale widownię do ostatniego miejsca. Zespół teatru im. Słowackiego z pp. Sosnowskim, Rotterową, Kionską, Kosmowską, Jasińską i Jednowskim na czele stanął godnie na wysokości swego zadania, grając powierzone role z całym pietyzmem dla dzieła i tworząc świetne kreacje z poszczególnych ról. Wobec wielkiego powodzenia arcydzieło Wyspiańskiego „Noc listopadowa“ grana będzie jeszcze jutro, nadto powtórzona będzie we środę 25 bm. i piątek 27 bm. We wtorek wejdzie na afisz wstrząsający dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“, grany przed wakacjami 16 razy.

Od jutra rozpoczyna administracja przyjmowanie zamówień na stałe miejsca na premjery i wznowienia. Dawni posiadacze praw mają pierwszeństwo; przyjmowanie zamówień trwać będzie do wtorku 31 bm.

KARTY ABONAMENTOWE NA SEZON 1920-21 W „BAGATELI“ z ważnością od 1 września będzie wydawać kancelarja teatru od poniedziałku 29 bm. Opłata za zarezerwowanie loży na każdą premjerę wynosić będzie 200 mk., na drugie przedstawienie 150 mk. Należytość za zachowanie krzeseł od nr 1 do 120 po 100 mk., za miejsca dalsze po 80 i 60 mk. Posiadacze kart abonamentowych w ubiegłym sezonie w wyborze miejsc mają pierwszeństwo i w tym celu zechcą wyrazić swe życzenia ustnie lub pisemnie najpóźniej do 27 bm., gdyż począwszy od 29 bm. kancelarja przyjmować będzie zgłoszenia bez żadnych względów ubocznych.

PREMJERA „CZARU WALCA“ operetki O. Straussa odbędzie się we środę 25 bm. w teatrze „Nowości“. W głównych rolach wystąpią K. Józefowiczowa, J. Cotelli, J. Józefowicz, L. Latajner, M. Soliński oraz nowo zaangażowany komik teatrów warszawskich S. Woliński.

WYDAWNICTWO „ORŁÓW POLSKICH“. Firma p. A. Zembrzyckiego w Krakowie (ul. Florjańska 9) nadesłała nam wykonanego barwnie na półkartonie „Orła Polskiego“ w wymiarach 70×50. Orzeł nadaje się do celów dekoracyjnych.

SKONFISKOWANIE WAGONU KAWY. Jak doniesiono dnia 12 lipca br., został niejakiemu Józefowi Safierowi zekwestjonowany wagon kawy surowej przez tut. urząd walki z lichwą. Obecnie donoszą nam, że wagon ten został przez urząd walki z lichwą zwolniony, gdyż p. J. Safier wykazał się kartą przemysłową na handel hurtowny towarów kolonjalnych oraz bolctą cłową.

ZNOWU WYROK ŚMIERCI ZA DEZERCJĘ. W krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj przed sądem doraźnym pod przewodnictwem majora Gizińskiego rozprawa przeciw 23-letniemu Izraelowi Tellermanowi ze Strzelca, pow. Brzesko, oskarżonemu o dezercję. Tellermann zbiegł z wojska jeszcze w kwietniu 1919 r. Po tym czasie wyszło ogłoszenie, wzywające dezerterów do powrotu do swoich oddziałów, czego jednak Tellerman nie uczynił i chciał uciec do Niemiec. Oskarżony do winy przyznał się, wypierając się jednak, jakoby wiedział o ogłoszonem wezwaniu. Tłumaczenia tego jednak trybunał nie przyjął i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok po zatwierdzeniu przez D. O. G. został o godz. 6'45 na podwórzu więzienia sądu wojskowego wykonany.

PRZYWIEZIONO DO KRAKOWA 1200 DEZERTERÓW. Onegdaj wieczorem przyjechał do Krakowa osobny pociąg pod silną eskortą wojskową, wiozący około 1200 dezerterów, schwytanych na granicy Górnego Śląska, którzy zbiegli, chcąc się ukryć za granicą. Dezerterzy zostali umieszczeni w obozie internowanych w Dąbiu. Z Warszawy przybyła specjalna komisja, mająca badać stopień winy internowanych, z których znaczna ilość uchylała się od stawania do poboru. Ci staną przed komisją poborową, a w razie uznania ich za niezdolnych do służby wojskowej, będą karani przez sąd cywilny. Reszta w razie udowodnienia im dezercji stanie przed sąd doraźny.

NIEPOPRAWNY DEZERTER. Wczoraj po wręczeniu przez sędziego śledczego aktu oskarżenia w więzieniu sądu wojskowego przy ul. Montelupich Wincentemu Stańczykowi, oskarżonemu o sześciokrotną dezercję, gdy sędzia wyszedł z celi, Stańczyk zbiegł znowu z więzienia, nie zważając, jaka go kara czeka przy ujęciu. Miał on bowiem stawać za poprzednie dezercje przed zwykłym trybunałem, gdyż popełnił je jeszcze przed ogłoszeniem sądu doraźnego.

ARESZTOWANIA SZPIEGÓW. Przed kilku dniami zgłosił się do komisji zaciągowej nr. 1 w Krakowie mężczyzna, podający się za podchorążego Schreibera-Zaleszczyckiego i domagał się natychmiastowego wysłania na front. Został poznany jako były szpieg austrjacki, który swego czasu spowodował aresztowanie i skazanie na śmierć legjonistów. Obecnie podejrzany jest o szpiegostwo na rzecz władz sowieckich. Przy Schreiberze znaleziono 13.000 mk., a w jego mieszkaniu złoto i rozmaite waluty na sumę 1 miljona. Dochodzenia prowadzi D. O. G. Krakowa.

Na stacji kolejowej w Zwardoniu na granicy czeskiej aresztowano 18-letniego Karola Stoffa z Nowego Iczyna. Znaleziono przy nim około 70.000 koron czeskich i szczegółowe plany terenów pogranicznych z odpowiedniemi adnotacjami. Stoffa oddano w ręce organów defensywy, które prowadzą przeciw niemu śledztwo o szpiegostwo.

NIEMIŁA ZAMIANA. Janowi Budce ofiarował jakiś żołnierz sprzedaż cukru, za który pobrawszy pieniądze, wręczył mu worek z trocinami i zbiegł.

KRADZIEŻ BANKNOTÓW Z TRANSPORTU ZŁOTYCH POLSKICH. Przed kilku dniami przywieziono do Krakowa złote polskie, drukowane w Paryżu, które umieszczono w jednym z tutejszych banków. Podczas wyładowania transportu, jeden z robotników ze skrzyni, która w czasie przewożenia została uszkodzona, wyjął paczkę banknotów i schował pod kamizelkę. Szczęśliwie szybko spostrzeżono kradzież i po dokonaniu rewizji u zatrudnionych przy transporcie robotników banknoty odebrano.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Mieczysław Ostrowski ze Lwowa doniósł krakowskiej policji, że w drodze ze Lwowa skradziono mu w pociągu dwie książeczki kasowe na łączną sumę 22.000 mk.

Z KRAKOWSKIEJ KRONIKI KRADZIEŻY. Henryk Oskarbski, właściciel handlu na ul. Szewskiej wysłał swoją służącą do składu po węgle z niejakim Adamem Pałką z Płaszowa, który w drodze pobrawszy od niej 1500 mk., oświadczył, że za węgle zapłaci i zbiegł.

Weronice Chodalskiej, zamieszkałej przy ul. Lubicz 5 skradziono onegdaj 2900 mk. z teczką.

Helena Stobiecka, zajęta jako bona do dzieci u Władysława Heinricha, Groble 8, skradła mu garderobę wartości 7000 mk. i pozostawiwszy list pożegnalny zbiegła.

Adjutantowi jenerała Szeptyckiego, por. Szarzewskiemu skradziono portfel z 6000 mk. i dokumentami.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

DO OCHOTNIKÓW GRUPY A. Dowództwo krakowskiego ochotniczego oddziału obrony wzywa wszystkich ochotników grupy A do jawienia się w Dowództwie w gimnazjum św. Anny w dniu 23 bm. o godz. 6 wieczorem. Sprawa ważna.

ZEBRANIE SEKCJI PRASOWEJ K. O. P. Sekretarjat jeneralny K. O. P. komunikuje, że w poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu sekcji I przy pl. Szczepańskim 6, II p. zebranie sekcji prasowej K. O. P. (S. II), na które zaprasza się wszystkich członków sekcyj i szefów redakcyj.

OGNISKO PROPAGANDY. W dalszym ciągu wykładów związanych z chwilą obecną, odbędą się w przyszłym tygodniu odczyty w Uniw. Jagiell., przeznaczone dla szerszej publiczności. W poniedziałek, dnia 23 bm. wygłosi prof. Uniw. dr Nitsch: Etnograficzny skład narodu; we wtorek i środę prof. Uniw. dr Zdziechowski: Bolszewizm w Rosji i w Polsce. Wykłady o godz. 7 wieczór. — Wstęp bezpłatny.

CZERWONY KRZYŻ DO UCZENIC SZKÓŁ ŚREDNICH I NIŻSZYCH. Sekcja szpitalna Czerwonego Krzyża zwraca się z prośbą do uczenic szkół średnich i niższych o zgłaszanie się do pomocy w robieniu papierosów, zbiórce gazet i książek i przygotowaniu kramów dla rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich. Zgłaszać się można na Uniwersytecie w sali Nr 25, I piętro od godz. 11—1 przed poł. i od 5—7 po poł.

SZWALNIA DLA ŻOŁNIERZY. Komitet okr. pol. Białego Krzyża organizuje w tych dniach szwalnię, która ma zamiar zaopatrywać żołnierzy we wszelkiego rodzaju bieliznę. Zwracamy się z gorącą prośbą do pań, aby zechciały na pewien przeciąg czasu wypożyczyć maszyny, które pol. Biały Krzyż przyjąłby z gwarancją nieuszkodzenia ich. Wszelkie zgłoszenia przyjmować będzie i bliższych wiadomości udzielać P. B. K. w Uniwersytecie Jagiell. sala 31 między godz. 10—1 przed poł.

W SPRAWIE OPIEKI NAD UCHODŹCAMI zawiadania się, że uchodźcy z całej Polski mają zgłaszać się jedynie do Towarzystwa opieki nad ofiarami wojen kresowych, które zjednoczyło wszystkie towarzystwa, mające na celu opiekę nad uchodźcami; na prowincji zaś należy zgłaszać się do filij wzgl. ekspozytur Towarzystwa. Adres głównego biura: ul. Karmelicka 48, dr Stolarzewicz — od godz. 10—12 przed poł.

POWRÓT KOLONJI MŁODZIEŻY. Kolonja wakacyjna T. O. M. powraca z Świnnej w poniedziałek 23 bm. pociągiem przez Dziedzice o godz. 5 po południu. Rodzice i opiekunowie zechcą się zgłosić na dworzec po odbiór dziatwy.

W IMIENIU LIKWIDUJĄCEGO SIĘ KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKI pp. Henr. Sienkiewiczowa i Zygm. Rodakowska złożyły na ręce jen. Symona 40.000 marek i pożyczkę austr. wartości 1000 K na armję ochotniczą oraz do kasy Białego Krzyża przesłały 5.000 marek na bieliznę dla 1 brygady art. cięż. 12 pułku kresowego.

EWAKUOWANE URZĘDY. Dalszy ciąg adresów ewakuowanych inspektorów szkolnych okręgowych według ostatnich informacyj:

Okręg Pułtuski obecnie w Łowiczu, Płocki — w Gostyninie Inspekcja miejscowa, Ciechanowski i Mławski skierowano do Nieszawy, Garwoliński w Mogielnicy, Przasnyski w Kutnie Inspekcja miejscowa, Rypiński w Ciechocinku willa Pomorzanka, Łukowski — we wsi Wyrębin, pow. Koźmińskiego w Poznańskiem, Tomaszów lubelski w Rzeszowie, szkoła Konarskiego.

Z kraju i ze świata.

BOGDAN STRASZEWICZ POLEGŁ NA POLU CHWAŁY. Z Warszawy telefonują nam: Nadeszła ta smutna wiadomość, że w walkach, jakie armja polska stoczyła pod Ciechanowem poległ były redaktor „Gazety Polskiej“ Bogdan Straszewicz, który niedawno wstąpił do armji jako ochotnik.

NA POLU CHWAŁY. W Lublinie pogrzeb 2 podporuczników 7 pułku ułanów lubelskich Aleksandra Bielińskiego, Michała Stawisz-Romowskiego zamienił się w olbrzymią manifestację. Obie trumny wieziono na wozach trenu, zasypanych kwieciem i zielenią w otoczeniu piechoty, poprzedzanej szwadronem jazdy. W pogrzebie brały udział tłumy.

JEN. IWASZKIEWICZ DO KOLEJARZY LWOWSKICH. Dowódca frontu południowego jen. Iwaszkiewicz przyjął w swej kwaterze korespondenta wojennego „Gazety Lwowskiej“, któremu oświadczył:

„W dzisiejszej sytuacji każdy musi wytrwale pełnić swe obowiązki na posterunku, który zajmuje. Dziś nie wolno nikomu siedzieć z założonemi rękami. Żołnierz polski spełnia swe obowiązki na froncie ponad wszelką pochwałę. Oczy żołnierza skierowane są z całą uwagą na zachowanie się społeczeństwa polskiego w tej decydującej chwili, bo walczący na froncie muszą mieć pewność i wiedzieć, jak popiera ich wysiłki społeczeństwo. Specjalnie muszę podkreślić — ciągnął jenerał — zadania i obowiązki kolejarzy. Lwowscy kolejarze dali tyle dowodów hartu i tężyzny przez cały przeciąg operacyj w Małopolsce i poza Zbruczem, że i dziś zrozumieją zupełnie swoje posłannictwo.

„Znam dobrze — mówił jen. Iwaszkiewicz — psychologję armji kolejarzy lwowskich i przekonany jestem, że w obecnej sytuacji nie zawiodą i dadzą nowe dowody patrjotyzmu i bohaterstwa.

„Apeluję więc gorąco do Kolejarzy, by wytrwali na wyznaczonych posterunkach, wspomagali się wzajemnie radą i uczynkami, pilnowali transportów operacyjnych, przesyłek amunicji itd. Kolejarze lwowscy nie zawiodą napewne oczekiwania żołnierza walczącego z takiem poświęceniem na froncie w obronie świętych praw naszego miasta i kresów Rzeczypospolitej“.

DZIENNIKARZE NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Tel. ze Lwowa: Towarzystwo dziennikarzy polskich zapisało na pożyczkę państwową 100.000 marek. Rannemu w walce z bolszewikami członkowi towarzystwa Arturowi Schroederowi przesłano list z wyrazami współczucia i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

UŁASKAWIENIE DEZERTERA. Tel. nam ze Lwowa: Dezerter Franciszek Retuszyński, skazany na śmierć za dezercję, został ułaskawiony po wstawieniu się kapelana wojskowego i odniesieniu do Naczelnika państwa. Karę śmierci zamieniono mu na 10 lat więzienia.

ROZSTRZELANI. Tel. z Poznania: Dow. okręg. jen. Poznań komunikuje: Wyrokiem sądu doraźnego przy sądzie wojskowym O. G. Poznań dnia 19 bm. zasądzony został szofer Józef Szeja z kompanji zapasowej saperów Nr 7 za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska, utratę obywatelskich praw honorowych i karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz szofer Jan Minga z kompanji zapasowej saperów Nr 7 za podżeganie żołnierzy do wspólnego oporu przeciwko ich przełożonemu, na wydalenie z wojska, utratę obywatelskich

praw honorowych i karę śmierci przez rozstrzelanie. Powyższe wyroki wykonano dnia 20 bm. o godz. 6·45.

KROSNO. (Wykrycie oszustwa na szkodę skarbu państwa). W chwili, kiedy skarb polski w największej znajduje się potrzebie, wpadły władze skarbowe na trop oszukańczych manipulacyj, obliczonych na ukrócenie należytości skarbowych od interesów naftowych. Na trop tego oszustwa wpadł tutejszy zarządca podatkowy Rakuski, a energiczne śledztwo przeprowadził komisarz skarbowej dyrekcji skarbu, dr Szudmak. Jakkolwiek śledztwo odkryje niewątpliwie całe bagno oszukańczych manipulacyj, dokonanych przez jednego z tutejszych adwokatów, to już dotychczasowe dochodzenia ustaliły, polegające na podaniu fałszywej ceny kupna z jednym z kontrahentów, po niższej cenie niż faktyczna o 900.000 mk., wskutek czego skarb państwa miał ponieść stratę 45.000 mk. Współwinnymi są adwokaci, którzy podpisali fałszywe dokumenta, wygotowane przez swego dozorcę prawnego, który ponosi winę główną. Sprawa budzi w kołach tutejszych niezwykłe zaciekawienie i sensację.

WYBORY CZESKIE W CIESZYŃSKIEM, NA SPISZU I ORAWIE. Praski „Venkov" donosi, że w najbliższych dniach rozpisane będą wybory do parlamentu na Śląsku Cieszyńskim. Ze Śląska Cieszyńskiego wybranych zostanie 9 posłów. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych czyni przygotowania do rozpisania wyborów na Spiszu i Orawie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WOLNOMYŚLICIELI odbędzie się w Pradze czeskiej między 4—9 września br. Zgłoszono między innemi następujące referaty: „Rozdział kościoła od państwa", „Zeświecczenie i demokratyzacja nauczania", „Upadek moralny społeczeństwa po wojnie i cele moralności świeckiej".

JAK ZWYCZAJNY ŚMIERTELNIK. Były następca tronu Saksonji zarejestrował się z córką bankiera i tajnego radcy koncesjonowego Heimanna we Wrocławiu.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 22 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Poniedziałek, 23 bm.: „Noc listopadowa".
Wtorek, 24 bm.: „Ponad śnieg".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela 22 bm. przed poł.: Przedstawienie dla żołnierzy; po poł.: „Czy jest co do oclenia", wieczorem „Rycerz z łabędziem".
Poniedziałek, 23 bm.: „Kobieta bez skazy".
Wtorek, 24 bm.: „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela, 22 bm. po poł.: „Noc balowa", wieczorem Wieczór baletowo-operetkowy.
Poniedziałek, 23 bm.: „Targ na dziewczęta".
Wtorek, 24 bm.: „Cnotliwa Zuzanna".

Naprężenie na G. Śląsku nie ustało.

Paryż, 21 sierpnia (Havas). Omawiając sprawę rozruchów w Katowicach, »Le Journal« donosi, że będzie ona poruszona na konferencji ambasadorów, od której trzeba będzie domagać się podjęcia najbardziej surowych postanowień. Z przyjemnością myślimy o tem — kończy dziennik — że sprawa ta nareszcie otworzy oczy kierowników angielskich na konsekwencje, jakieby pociągnęło za sobą zniszczenie niepodległości Polski przez sowiety. »Echo de Paris« uważa, że konieczne jest, aby dla przykładu wymierzono surową karę winowajcom katowickich rozruchów.

Lyon, 21 sierpnia (PAT). Z Opola donoszą, że jen. Lerond wysłał do Katowic jen. Gatier, który zebrawszy reprezentantów miasta, oświadczył im w słowach nader energicznych, co następuje: U narodów cywilizowanych obywatele są zobowiązani do dotrzymania zobowiązań swych reprezentantów. **Tutaj od sześciu miesięcy nie widzimy, aby obywatele dotrzymywali słowa**, które ich reprezentanci dali w ich imieniu. **Cierpliwość nasza dobiega końca.** Następstwem czego jest, że przedsięwzięte są najenergiczniejsze kroki. Sądzę, że wskazanem jest zwrócić uwagę na konsekwencje, jakie to pociągnie tak dla was, jak i dla waszych rodzin i waszego kraju. **My jesteśmy tutaj tylko po to, ażeby utrzymać porządek i my go utrzymamy wbrew wszelkiemu oporowi.** Mam wielką nadzieję, że wszyscy przyjdziecie mi z pomocą w mo[illegible].

Nauen, 21 sierpnia (PAT). Według doniesień niemieckich z Huty Królewskiej na Górnym Śląsku, jen. Lerond oświadczył, że **w pierwszej linji obowiązkiem wojsk francuskich jest utrzymanie pokoju i porządku na obsadzonych terytorjach.** Z tego względu będzie on jednako postępował przy wszystkich zaburzeniach **tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej.** Stosownie do wydanych rozkazów skierowano pułk **wojska do Huty Laury, do Boszyc i do innych miejscowości, w których są zaburzenia.**

Cieszyn, 22 sierpnia (Tel. wł.) Donoszą tu z Berlina: Wzburzenie w Bytomiu trwa dalej. Jest obawa, że **stoi się przed niebezpieczeństwem wybuchu walki ludowej między Niemcami a Polakami.** Wojsko międzysojusznicze nie jest już w stanie przeszkodzić walkom, zwłaszcza, że każda interwencja wojskowa uważana jest przez ludność za prowokację.

Cieszyn, 22 sierpnia (Tel. wł.) Donoszą z Bytomia: Wczorajszy dzień przebiegł tutaj spokojnie, o przesileniu się **jednak stanu napięcia niema mowy.** Na placu Teatralnym w Katowicach biwakuje francuska piechota i konnica. Oprócz tego ustawiono **karabiny maszynowe i działa.** Przez ulice przeciągają patrole. Także Sicherheitswehr została wzmocniona. Wojska włoskie nadeszły, siła ich jednak jest nieznaczna.

Niemiecka komisja plebiscytowa wydała odezwę, w której wzywa ludność do spokoju.

Katowice, 22 sierpnia (Tel. wł.) W Bogucicach **trwały walki uliczne od godz. 4 do 7 i pół rano.** Miejscowość ta, w której policja zrezygnowała z walki z przeważającemi siłami, znajduje się w rękach Polaków, którzy **proklamowali przynależność do Polski.** Oddziały francuskie wspólnie z Polakami podjęli służbę patrolową.

Berlin, 22 sierpnia (Tel. wł.) »Berliner Tageblatt« donosi, że **rząd niemiecki protestował u komisji międzysojuszniczej w Opolu.** W wyniku tych rokowań komisja międzysojusznicza zagwarantowała, że wojska stron walczących, które **przeszły granicę Górnego Śląska, zostaną rozbrojone**, a dalej, że teren górnośląski nie **będzie użyty** dla przewozu amunicji

Bertrand Russell o bolszewikach

I.

Któż to jest Bertrand Russell? Jest to niewątpliwie jedna z najbardziej charakterystycznych i wybitnych postaci współczesnej Anglji. Drugi syn lorda Earla Russella, który wsławił się w swoim czasie mowami w Izbie lordów za bardzo liberalną reformą prawa małżeńskiego, Bertrand Russel jest przedewszystkiem znakomitym matematykiem. Pod tym względem należy on do najwybitniejszych współczesnych matematyków świata. Jego „Principia mathematica" stanowią klasyczne dzieło, stojące obok dzieł Gaussa, Kantora i t. d.

Ale obok stosunków wielkości matematycznych interesują Russella niemniej żywo stosunki — społeczne. Potężny jego umysł zagłębia się w zawiłościach tych stosunków z taką samą lubością, z jaką nurza się w otchłaniach matematyki, wydobywając także i stamtąd myśli równie ścisłe jak fascynujące.

Bertrand Russel jest skrajnym socjalistą. Właściwie jest on komunistą. W czasie wojny stanowił on ośrodek tego nielicznego grona inteligentów angielskich, którzy nie ulegli hypnozie wojny, nie wystąpowali przeciw wojnie śmiało i uparcie. Za to sądy angielskie skazały nawet znakomitego matematyka na więzienie. Wczesne więzienie zużytkował Russel na napisanie dzieła o nowej konstrukcji społeczeństwa. Wyszło ono w roku 1917. Zawiera myśli tyle głębokie ile śmiałe.

Do delegacji, którą wysłała angielska partja pracy do Rosji sowieckiej, przyłączył się na ochotnika Bertrand Russel. Bawił w Rosji sowieckiej przez sześć tygodni. Teraz w szeregu artykułów w „Nation" opisuje swoje wrażenia. Relacje te są tem ciekawe, że pochodzą równocześnie od ogromnej inteligencji i od skrajnego socjalisty, jak się rzekło, właściwie komunisty. Inteligencja Russella daje maksymalne gwarancje ścisłości dokonanych przez niego spostrzeżeń, zaś jego własne zapatrywania komunistyczne uchylają podejrzenie wszelkiej a priori wrogiej sowietom tendencji. Jeżeli więc ten klasyczny świadek dochodzi do wniosków tak bardzo ujemnych dla bolszewizmu i osiągniętych przezeń rezultatów, to fakt ten ma zupełnie szczególne znaczenie.

Oto wyjątki z opowieści Russella:

Przybyłem do Rosji sowieckiej w dniu 11 maja. Opuściłem jej granice 16 czerwca. Władze rosyjskie udzieliły mi pozwolenia na przyjazd do Rosji tylko pod warunkiem, że pojadę razem z delegacją angielskich robotników. Było mi to oczywiście bardzo na rękę. Delegacja zaś pozwoliła mi na to. Od granicy do Petersburga, jak wogóle we wszystkich późniejszych podróżach, wieziono nas osobnym luksusowym pociągiem, który w całości był pokryty napisami na temat rewolucji socjalnej i roli proletarjatu wszystkich krajów. Na wszystkich stacjach przyjmowały nas kompanje honorowe, przyczem muzyki grały „internacjonałę". Cywilni za każdym razem odsłaniali głowy, wojskowi salutowali. Przedstawiciele władz miejscowych wygłaszali mowy, na które odpowiadali towarzyszący nam członkowie centralnych władz bolszewickich. Wejść do wagonów strzegli wspaniali kozacy baszkirscy w najokazalszych uniformach. Krótko mówiąc, zrobiono wszystko, aby obudzić w nas uczucie, że jesteśmy — książętami Walji. O zatrudnienie nas i rozerwanie starano się bez ustanku. Bankiety, publiczne zgromadzenia, parady wojskowe itd.

Władze bolszewickie przypuszczały, że przybyliśmy dla zaznaczenia solidarności robotników angielskich z rosyjskim komunizmem. Na podstawie tego przypuszczenia starano się nas jak najlepiej wyzyskać dla celów propagandy. My ze swojej strony pragnęliśmy się dowiedzieć jak najwięcej o rosyjskich stosunkach i metodach rządowych, co jednak w atmosferze tego królewskiego przyjęcia było niemożliwe. W ten sposób przyszło do przyjacielskiego przekomarzania się, które rychło wyrodziło się w rodzaj zabawy w chowanego. Podczas gdy nas usiłują przekonać o wspaniałości tego lub tamtego bankietu czy parady wojskowej, my ze swej strony staramy się wyjaśnić, o ile przyjemniejszą byłaby dla nas zupełnie swobodna i spokojna przechadzka po ulicach miasta. Ja jako nieczłonek delegacji czułem się mniej niż moi towarzysze związanym obowiązkiem uczestniczenia w zgromadzeniach propagandystycznych, na których znało się już z góry na pamięć wszystkie mowy. W ten sposób mogłem przy pomocy neutralnych tłumaczów, najczęściej Anglików i Amerykanów prowadzić wiele rozmów z przypadkowymi znajomymi, aby zbadać, w jaki sposób oceniają system bolszewicki przeciętni niepolityczni mężczyźni i kobiety.

Pierwsze pięć dni przebyliśmy w Petersburgu, następne jedenaście w Moskwie. Podczas tego czasu pozostawaliśmy w codziennem zetknięciu z przedstawicielami rządu, tak, że jego punkty widzenia mogliśmy określić bez trudności. Rozmawiałem także ze wszystkimi inteligentami obu stolic, z jakimi mogłem się tylko zetknąć. Dano nam całkowitą wolność stykania się z politykami stronnictw opozycyjnych. Z wolności tej czyniliśmy oczywiście jak najwydatniejszy użytek. Widzieliśmy się z mienszewikami, socjal rewolucjonistami wszelkich odcieni i z anarchistami. Wszyscy oni przezwyciężywszy początkowe wątpliwości i obawy, wypowiadali się szczerze i obszernie. Miałem jednogodzinną rozmowę sam na sam z Leninem. Zetknąłem się, co prawda tylko w towarzystwie, z Trockim. Spędziłem jeden wieczór na wsi u Kamieniewa. Poznałem mnóstwo ludzi, którzy wprawdzie poza granicami Rosji są mniej głośni niż tamci, nie mniej jednak posiadają wielkie znaczenie w rządzie.

Z Leninem rozmawiałem po angielsku, którym to językiem włada on bardzo biegle. Jego pokój jest zupełnie pusty. Znajduje się tam tylko duży pult, kilka map wisi na ścianach, dwie szafy z książkami, kilka twardych krzeseł i jeden wygodny fotel dla gości, dopełniają umeblowania. Jest jasnem, że Lenin nie ceni nie tylko luksusu lecz nawet zwyczajnego komfortu. Jest on bardzo uprzejmy i pozornie prosty. Nie ma w nim ani śladu „hauteura". Nie wiedząc, z kim się ma do czynienia, nie przypuściłoby się nigdy, że to człowiek, posiadający olbrzymią władzę, lub odznaczający się wogóle czemkolwiek niezwykłem. Na to jest on także o zbyt ciasnem sercu i zbyt teoretyczny. Nie widziałem nigdy człowieka, któryby tak dalece był wolny od wszelkiej zarozumiałości. Na gościa spogląda bardzo uważnie, przy czem przymyka jedno oko, przez co świdrująca siła drugiego oka potęguje się zastraszająco. Śmieje się chętnie i z początku śmiech jego czyni wrażenie przyjaznego i wesołego. Ale stopniowo nabierałem wrażenia, że w tym śmiechu jest coś złego. Jest to natura dyktatorska, spokojna, niezdolna do strachu, wolna od wszelkiej myśli o sobie, jednem słowem — wcielona teorja. Materjalistyczne pojmowanie dziejów to — odczuwa się to odrazu — jego życiowy element. Jest on podobny do profesora w swojem pragnieniu, aby wszyscy rozumieli jego teorję, w swojej wściekłości, jeżeli ich ktoś nie może lub nie chce rozumieć, i w swojej chęci do długich wykładów. Wyszedłem z wrażeniem, że w gruncie rzeczy pogardza on bardzo ludźmi i że jest właściwie intelektualnym arystokratą.

W dalszym ciągu streszcza Russell swoją rozmowę z Leninem. Dla określenia stosunku Lenina do rewolucji światowej zapytał go Russell od razu, czy i w jakim stopniu z punktu widzenia celów rewolucji uznaje on różnice angielskich warunków politycznych i ekonomicznych. Odpowiedź była bardzo charakterystyczna. Lenin wyraził życzenie, aby partja pracy jak najprędzej doszła do władzy. Jest on zdania, że gdyby Henderson n. p. został premjerem, to dla ludu nie wynikłyby stąd żadne korzyści, a wtedy partje robotnicze przeszłyby do rewolucji. Nie zaleca on wstrzymywania się od wyborów parlamentarnych. Ale udział w nich ma według niego tylko na celu tem jaskrawsze wykazanie całej nicości parlamentaryzmu. Wyobrażenie, jakoby w Anglji można dojść do przewrotu socjalistycznego bez rozlewu krwi i powstania zbrojnego, uważa on za fantastyczne. Pokój między bolszewicką Rosją a kapitalistycznemi państwami musi, według Lenina być **zawsze — niepewnym.** Pokój taki może być według niego tylko **bardzo krótkim.** Także nie wierzy on, aby blokada przeciw sowieckiej Rosji była kiedykolwiek dobrowolnie i całkowicie zniesiona. Tu zauważa Russell, że zarówno **Lenin jak** czołowi przewódcy bolszewiccy okazują o **wiele mniej tęsknoty do pokoju i zniesienia blokady**, niż socjaliści zachodnio-europejscy. Podjęcie wymiany handlowej z państwami kapitalistycznemi ma dla Lenina znaczenie tylko paliatywu o bardzo niewielkiej wartości. Ciekawe są przedmioty, które wprawiają Lenina w dobry humor. I tak spadek wartości rubla sowieckiego w stosunku do carskiego traktuje on od strony humorystycznej. Tak samo rozwesela go rozmowa na temat walk i sporów między bogatymi a biednymi chłopami. Ale na uwagę Russella, że jednak na wsi nie udało się wprowadzić komunizmu, Lenin odpowiedział milczeniem. Wielką przyjemność sprawiają Leninowi ataki lorda Northcliffa na bolszewizm. Pragnie on przesłać mu nawet medal honorowy za skuteczną propagandę bolszewizmu. Russel dochodzi do wniosku, że siła Lenina tkwi w jego osobistej uczciwości, odwadze i w tym fanatyzmie, z jakim nawet największe cierpienia ludzkości uważa on za drobnostkę w porównaniu z możliwością spełnienia się dogmatów jego społecznej wiary.

—o—

Warunki sowietów obwieszczone.

Moskwa, 22 sierpnia (PAT). Polskiej delegacji w Mińsku przedłożono **następujące warunki rozejmu i pokoju:**

1) **Rosyjska i ukraińska republiki sowieckie uznają niezawisłość Rzeczypospolitej polskiej.**

2) **Rosyjska i ukraińska republiki nie domagają się kontrybucji.**

3) **Jako granica polskiej republiki ma służyć linja, skreślona przez lorda Courzona w nocie z dnia 11 lipca. Przyznaje się Polsce rejony, położone na wschód od Białegostoku i od Chełma.**

4) **Polska demobilizuje swoją armję do liczby 50.000 ludzi. Dla podtrzymania porządku ma zorganizować milicję obywatelską, złożoną z robotników.**

5) **Rząd polski ma przeprowadzić demobilizacje powyższe w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.**

6) **Polska zatrzymuje uzbrojenie i materjał wojenny dla powyższej armji, pozostała zaś reszta ma być w terminie miesięcznym dana Rosji i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być dana milicji.**

7) **Polska ma zaprzestać fabrykacji broni i materjałów wojennych oraz demobilizuje przemysł wojenny.**

8) **Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytorjum pomocy w ludziach, koniach i materjale wojennym dla państw, wrogich Rosji i Ukrainie.**

9) **Działanie wojenne zostaną przerwane w 72 godzin po podpisaniu rozejmu. Będzie ustanowiona strefa neutralna szerokości 50 wiorst.**

10) **Armja ukraińska i sowiecka pozostaną w sile, nieprzekraczającej 200.000 ludzi.**

11) **Polska ma zwrócić majątek, zabrany przez nią na terytorjach poprzednio zajętych i ma naprawić zburzone przez się mosty.**

12) **Polska zobowiązuje się obdzielić ziemią rodziny zabitych obywateli polskich jakoteż rannych i niezdolnych do pracy.**

13) **Polska udziela Rosji i Ukrainie sowieckiej prawa swobodnego przewozu towarów przez swoje terytorja.**

14) **Kolej żelazna Wołkowysk—Białystok—Grajewo służy do dyspozycji Rosji i Ukrainy sowieckiej.**

15) **Polska przeprowadzi zupełną amnestję.**

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dnia 21 bm. z Mińska od delegacji pokojowej polskiej radjotelegram szyfrowany, przesłany via Moskwa. Radjotelegram ten numerowany jest jako drugi z rzędu, z czego wynika, że **była już wysłana depesza pierwsza, której rząd polski nie otrzymał.** Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacja sowiecka robiła pewne formalne trudności delegacji polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże wkońcu rozpoczęła negocjacje.

Warunki, postawione przez przedstawicieli bolszewickich znane są nam tylko z depeszy prasowej Polskiej Agencji Telegraficznej z Moskwy, są w kilku punktach bardziej surowe od warunków, podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu, i oczywiście przyjętemi przez rząd polski nie będą.

Wypadki jednakże bieżące na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusji.

Znamiennem jest, że delegacja polska nie potwierdziła odbioru depesz radjotelegraficznych, wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacji moskiewskiej. Zdaje się, że mimo kilkakrotnych zapewnień rządu sowieckiego komunikacja telegraficzna naszej delegacji jest bardzo trudną.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

W nocy dnia 21 na 22 sierpnia o godz. 2 wysłane zostanie do Moskwy radjo następującej treści:

Do komisarza dla spraw zagranicznych C z i c z e r i n a.

Potwierdzając odbiór pańskiego radjotelegramu z dnia 19 bm., zawierającego obietnicę swobodnej komunikacji z naszą delegacją oraz radjotelegramu naszej delegacji, przesłanego za pośrednictwem stacji w Moskwie, stwierdzam, że radjotelegram naszej delegacji zaopatrzony jest Nr. II z rzędu, natomiast pierwszy radjotelegram nie został przesłany. Bezpośrednia komunikacja radjotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, że złożona przez pana obietnica zostanie całkowicie wypełniona, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń celem zapewnienia swobodnej komunikacji, bez której cel naszej delegacji zawarcia zawieszenia broni zostałby udaremniony.

Podpisano S a p i e h a, minister spraw zagranicznych.

Korespondenci nie dojechali do Mińska

Warszawa, 22 sierpnia (Tel. wł.) **Wczoraj rano wrócili do Warszawy przedstawiciele prasy międzynarodowej, którzy dość nieprzezornie wybrali się w podróż do Mińska**, by przysłuchywać się rokowaniom polsko-rosyjskim. Wrócili oni w nader o p ł a k a n y c h s t o s u n k a c h, bo przypadkowo uzyskanem autem ciężarowem. Korespondenci zdołali dotrzeć do Międzyrzecza, gdzie czekali na nowe auto. Posłaniec, wysłany po auto do Siedlec, nie pokazał się więcej. Między korespondentami było 4 przedstawicieli pism polskich i 4 pism zagranicznych.

Daszyński do Weyganda.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Wiceprezydent Daszyński wystosował do jen. Weyganda list następującej treści:

Panie Jenerale!

Przeczytawszy przed chwilą słowa pańskie, wypowiedziane do p. Genty o ostatniej ofensywie polskiej, czuję potrzebę serca zwrócić się do pana jenerała z wyrazami najwyższego szacunku i sympatji. Słowa pańskie godne są nietylko znakomitego żołnierza, lecz i dzielnego człowieka, godnie reprezentującego sławę nieśmiertelną Francji. »Cud nad Wisłą«, którego pan jenerał był świadkiem, to był rzeczywiście **cud narodu polskiego**, zjednoczonego w chwili największego tragicznego przełomu ze swoim żołnierzem w obronie **swego świętego prawa do niepodległości.** Szlachetne serce pana jenerała, Francuza, który przebył **taki sam cud nad Marną,** przejrzało wielkość tej chwili. Dał pan wyraz temu głębokiemu swemu zrozumieniu w swoich słowach p. Genty. **Stanowisko pana jenerała, jego znakomita pomoc, jego współpraca z naszą bohaterską armją w dniach najwyższego jej wysiłku** zostaną zapisane w sercach polskich niezapomnianemi głoskami.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięcznej czci **Ignacy Daszyński.**

Francja niezadowolona z sir Towera

Londyn, 22 sierpnia. Havas. „Times" wyrażają zdziwienie z powodu **niezadowolenia Francji ze stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku sir Towera** i żądają natychmiastowego udzielenia komisarzowi potrzebnych środków do zastosowania traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że skoro sojusznicy nie bronią swoich praw i praw drugich przeciwko manifestacjom i groźbom niemieckim, manifestacje te będą stawały się coraz częstsze. **Słabość i niezdecydowanie są najgorszym błędem wobec wroga.** — „Daily Telegraph" tłumaczy zachowanie się Towera i oświadcza, że wobec szczupłej ilości żołnierzy angielskich, jaką rozporządza wysoki komisarz, nie czuł się on w możności utrzymać porządku.

Bolszewizm w Czechach.

Praga, 21 sierpnia (PAT). Wczoraj odbyły się we wszystkich większych miastach republiki czeskiej **demonstracje, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną w celu protestowania przeciwko ewentualnej próbie wciągnięcia republiki czeskiej do konfliktu polsko-rosyjskiego.** Jak wynika z doniesień dzienników, demonstracje te we wszystkich miastach miały przebieg spokojny. »Pravo Lidu« donosi, że w Bernie przyszło na takiem zgromadzeniu protestującem do starcia pomiędzy socjalistami narodowościowymi a socjal-demokratami. Robotnicy socjal-demokratyczni pobili w Bernie męża zaufania socjalistów narodowościowych. Na wszystkich tych zgromadzeniach powzięto rezolucję, zwracającą się **z pozdrowieniem do rosyjskiego rządu sowieckiego** i domagającą się natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosją sowiecką. Równocześnie w rezolucji postanowiono **wezwać robotników czeskich do wstrzymywania transportów amunicji i broni dla Polski.**

Praga, 22 sierpnia (PAT). Jak donoszą dzienniki, **komuniści czescy** postanowili założyć w przeciągu czterech tygodni wspólną partję komunistyczną. Nowa partja komunistyczna stanie **na gruncie trzeciej międzynarodówki** i zgrupuje w swojem łonie wszystkie oddzielnie istniejące w czeskosłowackiej republice stowarzyszenia komunistyczne. Do nowej partji wejdą oprócz czeskich komunistów również niemieccy, węgierscy i słowaccy komuniści, tudzież komunistyczna partja Rusi Przykarpackiej. Partja wyśle do sekretarjatu trzeciej międzynarodówki swoich delegatów. Do wydziału nowej centralnej partji komunistycznej wybrano następujących czeskich komunistów: Przewodniczący Piotr Stransky, zastępca przewodniczącego Neuman, sekretarz Klement, kasjer Kaha.

Praga, 22 sierpnia (PAT). Wczorajsze »Pravo Lidu« doniosło, że dnia 18 bm. zatrzymali kolejarze **czeski pociąg towarowy w Przerowie, który był przeznaczony dla Polski.** Kolejarze twierdzili, że w wagonach znajduje się amunicja. Ministerstwo kolei zamieszcza jednak w pismach sprostowanie, stwierdzające, że w wagonach nie znajdowała się amunicja, wobec czego pociąg po rewizji ze strony mężów zaufania został wysłany **w dalszą drogę do Polski.**

Bolszewickie komitety koło Brodów.

Praga, 22 sierpnia (Tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe donosi: Na wschodnio-galicyjskim terenie koło Brodów, obsadzonym przez bolszewików, przeszła władza **w ręce rewolucyjnych komitetów miejscowych. Polskie instytucje zostały zamknięte.** Komitety rewolucyjne zdążają w kierunku **pozyskania chłopów**, między którymi prowadzą międzynarodową propagandę. Głównym pełnomocnikiem dla wschodniej Galicji jest członek ukraińskiej partji komunistycznej Kozoryr.

Bolszewicy w Anglji.

Paryż, 22 sierpnia (Tel. wł.) »Echo de Paris« donosi, że rząd angielski pozwolił **na przyjazd do Wielkiej Brytanji delegatów rosyjskich związków zawodowych.**

Londyn, 22 sierpnia (Tel. wł.) Szef sekcji politycznej policji londyńskiej oświadczył korespondentowi »N. Herald«, że **bolszewicy posiadają w Anglji wielkie fundusze i że banki londyńskie otworzyły dla nich poważne rachunki.**

Ameryka a Polska.

Waszyngton, 19 sierpnia (Havas). Zdaje się, że sytuacja polska jest tego rodzaju, że musi zainteresować politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. **Sekretarz departamentu stanu radził wczoraj delegacji polskiej, aby wywarła nacisk na członków kongresu w celu uzyskania ratyfikacji traktatu wersalskiego w tej jego części, która odnosi się do Polski. Słowa sekretarza wywarły silne wrażenie na delegacji.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 21 sierpnia 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Transakcja	435'—	

Z KRAKOWSKIEGO TARGU BYDLĘCEGO. Od 14 do 20 sierpnia br. spędzono na targ buhaji 168, wołów 20, krów 131, jałówek 255, cieląt 694, owiec 85, nierogacizny 617, razem 1964 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2880 do 3208 mk.; woły od 3000 do 4000 mk.; krowy od 2520 do 3220 mk.; jałownik od 2300 do 3200 mk.; cielęta od 3000 do 3700 mk.; nierogaciznę od 5600 do 5900 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 6500 do 8300 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1896 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 128 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 157 sztuk bydła, 85 baranów, 122 świń, ale o 245 cieląt mniej, czyli razem o 119 sztuk więcej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Posady w Krakowie poszukuje zdolny, energiczny absolwent kursu abitur. Akademji handl. i bardzo dobremi świadectwami, dłuższą praktyką biurową i buchalteryjną, z wykształceniem uniwersyteckiem. Pożądane jednorazowe urzędowanie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Urzędnik T." przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5884 1 2

Zgubiono

dnia 11 b. m. w pociągu, w drodze z Zabierzowa do Krakowa, portfel, zawierający świadectwa szkolne gimnazjalne i studenckie odroczenie roczne, opiewające na nazwisko Ehrlicha Manuela. — Uczciwy znalazca zechce zgubę zwrócić za sowitem wynagrodzeniem pod adresem: B Ehrlich, Kraków, ul. św. Sebastjana 34. 5885

Dla przyjezdnych

kilimy, meble, wyroby koszykarskie, naczynia bednarskie, oraz inne towary sprzedaje po cenach umiarkowanych Filja Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, ulica Straszewskiego 28. 5887 1 2

PRIMUSY

naprawia szybko i tanio, z prowincji odwrotnie, **Wł. Müller i St. Puchalski**, Kraków, Rynek gł. 7—8, w podworcu. 5005 15 15

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,

D-r Stanisław Kurkiewicz,

lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego **w Krakowie,** ul. Batorego 20. 5060 8 0

Pot i woń

usuwa proszek **„Potol"** z kogutkiem.

Sprzedają apteki, drogerje i perfumerje. 5517 7 10

Hurtownie: **St. Sierotwiński, Kraków, ul. Sienna 12.**

Wyższy urzędnik

(wolny od wojska) szuka na kilka godzin po południu pobocznego zajęcia, ewentualnie zajmie się prowadzeniem korespondencji niemieckiej i buchalterji. Zgłoszenia pod **Doświadczony urzędnik** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5841 2 2

Niemka

z lepszej rodziny, mówiąca po polsku i grająca na fortepianie, poszukuje posady guwernantki. Zgłoszenia pod **„Gospoderna"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5810 2 2

Zdolna krawcowa

szyje po domach prywatnych. Ulica Długa 12, w oficynie. 5827

Konkurs.

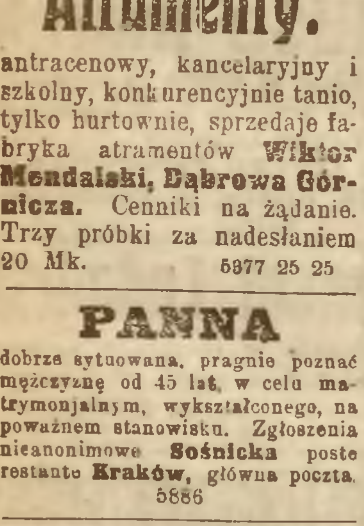
W państw. szkole realnej (z językiem wykładowym niemieckim) w Bielsku (Śląsk Cieszyński) jest do obsadzenia posada polonisty. Podania wnosić należy do 10-go września b. r. pod adresem Dyrekcji. 5876

Atramenty:

antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor Mendalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5877 25 25

PANNA

dobrze sytuowana, pragnie poznać mężczyznę od 45 lat, w celu matrymonjalnym, wykształconego, na poważnem stanowisku. Zgłoszenia nieanonimowe **Sośnicka** poste restante **Kraków,** główna poczta. 5886



Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo na całą Polskę gum „Olla".

Perfumerya MAKS LANDWIRTH Kraków, Dietlowska 40.

Wysyłki uskuteczniam za zaliczką. 5230 11 0

Ekonom

z dłuższą praktyką, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od października. Zgłoszenia przyjmuje p. W. Andlerowa, Iwonicz obok Krosna. 5877 2 2

Do sprzedania dzieła:

A. Springer. Historja sztuki, 4 tomy.
K. Wróblowski. Zasady piękna w sztuce. 5862 3 3
W. Schreiber. Twórcy Bogów.

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N Reformy" pod **„Sztuka".**

Przyjmuję

wszelkiego rodzaju szycie i przeróbki. Przyjmę panienkę lub panią na mieszkanie. Wiadomość Żakowa, ul. Grzegórzecka 70. 5866

Urzędnik biurowy

zdolny w załatwianiu korespondencji, prowadzeniu ksiąg, buchalterji pojedynczej, kasowości, pragnie zmienić posadę. Może złożyć kaucję. — Zgłoszenia pod **Em. C.** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5844 4 0

Naprawy

maszyn do szycia

przyjmuje 5266 3 3

H. NIEMETZ Karmelicka 15.

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 50 8 0

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Zmudy** byłego legionisty **w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,** wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Panienka

z ukończonym kursem handlowym, zmuszona wskutek wypadków wojennych opuścić rodzinne strony, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **M. H.** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5819 3 3

Stróż

lat 53, z dobremi długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje miejsca od 1 września. — Wiadomość w sklepie p. Splichala, Kraków, ul. Sławkowska 16. 5857

Panienka

z ukończonem gimnazjum klasycznem i teoretyczną znajomością języka francuskiego, zmuszona wskutek wypadków wojennych opuścić rodzinne strony, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Halina"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5818 3 3

Mundury

z własnych, jakoteż powierzonych materjałów wykonuje ściśle podług przepisów ze znaną dokładnością **Zakład uniformowy**

Hojtasz i Wołkowicz

(przedtem Back i Fehl)

Kraków, ulica Podwale 5. Telefon 3346. 5583 5 5

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14,- dozorca domu wskaże. 20 2 0

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę

rutynowany elektryk,

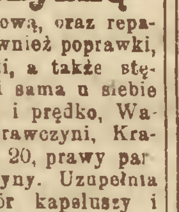
T. ARMATYS

Kraków, ul. Zybliklewicza 15, II p., offc. 10214 6 6

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 3 0

Poznaj siebie! Poznaj innych!



Przyślijcie charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, podajcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina. Na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho-grafologa Szyller-Szkolnika** (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadano pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. — Analizę wysyła po otrzymaniu 30 Mk. Adres: Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, ul. Piękna 25—12. 5505 2 2

Nadszedł transport

świeczników „JOLEO" parafinowych

w szklankach, świecących 30 godzin bez przerwy.

Sprzedaż hurtowna i częściowa:

„KARPATY", Kraków, ulica św. Jana L. 10. 5868 2 2

Bryndzę

dla P. T. konsumów, stow. aprowizacyjnych, aprowizacyj miejskich, wojsk. urz. gospodarczych poleca

Mleczarnia Łuczanowicka

Kraków, ul. Czarnowiejska 70 5467 6 6

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W KRAKOWIE

przyjmuje wpłaty na

POŻYCZKI ODRODZENIA

oraz konwertuje asygnaty z 1918 r.

5770 3 3

Oddawna słynny specyalny 5842 1 4

ZAKŁAD DLA DZIEWCZĄT

B. FREYLERA NASTĘP.

Tel. 8250. WIEDEŃ, I., KOLOWRATRING 9 Tel 8250.

w połączeniu z licealną szkołą uzupełniającą dla języków i muzyki oraz

PENSJA DLA DZIEWCZĄT

uczących się **poza** zakładem. Przygotowanie dla egzaminów państwowych. Bardzo wytworne utrzymanie. Pierwsze referencje. Prospekty w dyrekcji.

„MICHEL 1920"

Katalog znaczków pocztowych do nabycia

„PHILATELIA"

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 9

SKRYTKA POCZTOWA 98

40 różnych znaczków pocztowych 6 marek polskich

Przyjmuje się zamówienia na katalogi

„SENFA" i „SAMLER WOCHE"

obejmujące znaczki pocztowe całej kuli ziemskiej.

PRZEDPŁATA 100 MAREK POLSKICH 5826 2 2

MAJĄTEK

400 morgów z lasem, zasiewami, inwentarzami, budynkami, z tartakiem, młynem w powiecie Lisko; folwark około 300 morgów z inwentarzami, zbiorami w Poznańskiem do wydzierżawienia lub zamiany na kamienicę w Krakowie; meble z urządzonem mieszkaniem; kamienica przy ulicy Karmelickiej z komfortem i inne; realność z ogrodem w Zembrzycach koło Kalwarji; dom w Kętach z ogrodem, stajniami na fabrykę (garbarnię).

Zgłoszenia **Biuro „Uczciwość" F. Turlinski, Kraków, ul. Podwale 3.** 5809 2 2

Polski skład futer

Kraków, Rynek gł. 11 w podwórzu

przerabia i wykonuje **futra męskie i damskie oraz lisy**

według **cennika cechu kuśnierzy** z własnych i dostarczonych materjałów. — Poleca również swój bogato zaopatrzony **magazyn futer w różnych gatunkach.**

Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz **przed sezonem zimowym.** 5777 2 2

SANATORJUM D^RA K. DŁUSKIEGO

w Zakopanem 5558 3 3

przyjmuje pacjentów, jak dawniej; rozporządza wolnemi pokojami.

Do sprzedania natychmiast

aparat do palenia śliwowicy lub innych alkoholów (Brennaparat), większa maszyna **do siekania kapusty** i maszyna **do siekania jarzyn,** oraz **1 wóz platonowy.** Bliższa wiadomość w fabryce żelaza „Rydlówka", Podgórze, telefon 409 i 1186. 5869 1 3

Poszukuje się w śródmieściu w Krakowie

lokalu na biura.

Zgłoszenia pisemne pod **„LOKAL"** do Biura „Ruch", w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9. 5870 2 3

„KSIĄŻKI"

powieściowe, historyczne, naukowe i t. p.

w języku polskim i niemieckim, kupuje po najwyższych cenach. Zgłoszenia listowne, także i z prowincji, z podaniem spisu pod **„Ex Libris"** do Biura reklamy „Prasa" w Krakowie, ulica Karmelicka 16 5773 2 2

„Ordinatorium sexuologicum",

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi. przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 5715 2 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla orientacyi w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **62** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 5716 2 0

NOWO OTWARTY MAGAZYN MEBLI

POD FIRMĄ: MAURYCY PLESZOWSKI, KRAKÓW, UL. SZEWSKA 4

poleca

jadalnie, sypialnie, salony, gabinety męskie, biurka, fotele rozkładane, fotele klubowe, łóżka blaszane, łóżka dziecięce, otomany, szezlongi, leżaki, materace włósienne, karniże, wieszadła stojące,

MEBLE KOSZYKOWE w wielkim wyborze

dywany, portjery, firanki, kapy tiulowe, serwety, narzutki na otomany, kołdry, makaty aplikowane, markizety z metra na firanki, figury porcelanowe i t. p. towary.

Ceny niskie. **Ceny niskie.**

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-TAPICERSKO-DEKORACYJNY

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, z gwarancją szybkiego i dokładnego wykonania.

„UNIVERSALE", Biuro szacowania mebli, dywanów, antyków i t. p. — ul. Szewska 4

przyjmuje wszelkie zlecenia miejscowe i z prowincji. 5192 3 3

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE

KRAKÓW **W. BUJAŃSKI** KRAKÓW

założ. w roku 1880 założ. w roku 1880

ul. Andrzeja Potockiego 9, telefon 3218. Biuro miastowe: **Rynek gł., telefon 19**

uskutecznia spedycje wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. **Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe** uskutecznia własnemi wozami meblowemi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnemi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 4736 3 3

MASZYN dla każdego przemysłu,

artykułów elektrotechnicznych, wyrobów stalowych i narzędzi, skóry, wyrobów ze skóry i pasów transmisyjnych, wyrobów tkackich, towarów spożywczych 4423 4 17

dostarcza

Kompanja handlowa gdańska

Tow. akcyjne

Gdańsk, ulica Długa L. 2. Telefon Nr 3135.

Adres telegr.: „COMPANIA".

HUGO WEINMANN

Dom towarowy

w Krakowie, ulica Starowiślna L. 6

poleca **po zniżonych cenach: chustki na głowę, zefiry, perkale, kloty, płótno na prześcieradła i t. p.**

Ceny zniżono. 5726 3 3

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ

radykalnie usuwa proszek

Migreno Nervosin

z kogutkiem. 5518 7 10

Sprzedają apteki i drogerje.

Drzewo opałowe

suche, twarde i miękkie, rąbane, z natychmiastową dostawą, poleca po najtańszych cenach firma

Grabowski, Kraków, Starowiślna 83.

Filja oraz biuro zamawiań: **ulica Jagiellońska 11.**

Telefon Nr 10. 5481 5 5 **Telefon Nr 10.**

L. l. 6997. 5848 2 2

Ogłoszenie.

Prezydjum Rady miejskiej w Kaliszu ogłasza o wakującem stanowisku wice-prezydenta miasta. Kandydaci, w pierwszym rzędzie obeznani z gospodarką miejską i finansowością, zechcą składać zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i curriculum vitae pod adresem Prezydjum Rady miejskiej.

Kalisz, magistrat.

Papier.

Właściciel hurtownego składu papieru Inslicht, Wiedeń, I., Bauernmarkt 19, bawi obecnie

w Krakowie, Hotel „Royal"

i jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy, częściowo loco Kraków, częściowo loco Wiedeń

papier wszelkiego rodzaju,

jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości, pakowy „Superior", na ustniki do tutek, do celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papę, papier listowy w mapach i kasetkach koperty i t. p. 5790 2 2

Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. Inslicht od godz. 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł.

SZATNIA

Aprowizacji miast, Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, Pałac Spiski, I. p.

otwarta codziennie od godz. 9 do 1½ i od 4 do 6 po południu. 5735

MLEKO.

Regularnej dostawy w większej ilości dobrego mleka ze dworów lub Spółek poszukuje i prosi o oferty

Mleczarnia Łuczanowicka

Kraków, ul. Czarnowiejska 70. 5511 6 6

Małopolski Zakład odzieży

dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul Nadwiślańska 12, Lwowie, ul Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz szatnie ludowe w Krakowie, ul Podwale 6, jakoteż we Lwowie, ul Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak płótna białe, woaliny, opale, markizety, kalikoty, płócienka barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, sarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2 w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.